Lanka Siva Rama Prasad's

THE CASKET OF VERMILION

Orchowa szkatułka

Translated by:

Alicja Maria Kuberska

Art by Apoorva Lanka

Lanka Siva Rama Prasad's

THE CASKET OF VERMILION

Orchowa szkatułka

About the Translator

Alicja Maria Kuberska – awarded Polish poetess, novelist, journalist, editor.

In 2011 she published her first volume of poems entitled: "The Glass Reality". Her second volume " Analysis of Feelings", was published in 2012. The third collection " Moments" was published in English in 2014, both in Poland and in the USA. In 2014,she also published the novel - " Virtual roses" and volume of poems " On the border of dream". Next year her volume entitled " Girl in the Mirror" was published in the UK and " Love me" , " (Not) my poem" in the USA. In 2015 she also edited anthology entitled "The Other Side of the Screen".

In 2016 she edited two volumes: " Taste of Love" (USA), "Thief of Dreams" (Poland) and international anthology entitled " Love is like Air" (USA).Next year she published volume in Polish entitled " View From the Window", collection of love poems in Arabic and English entitled " Love like arabesque (together with Egyptian poet Mandour Saleh Hikiel). In 2018 she published international anthology " Love Postcards" and her volume in Russian entitled " Selected poems". She is a chief editor of series of anthologies entitled " Metaphor of Contemporary" (Poland)

Her poems have been published in numerous anthologies and magazines in Poland, Czech Republic, Slovakia, the UK, Belgium, Bulgaria, Hungary, Albania, Spain, Turkey, Mexico, Argentina, Chile, Peru, Israel, the USA, Canada, India, Saudi Arabia, Italy, Uzbekistan, South Korea, China, Taiwan, South Africa, Zambia, Nigeria and Australia. Her volumes were translated into Albanian language by famous poet and academic Mr Jeton Kelmendi, into Telugu language by famous Hindu poet Mr Lanka Siva Rama Prasad, into Turkish by famous Turkish poet Metin Cengiz, into Italian by famous Italian poetess Maria Miraglia and into Arabic by famous Syrian poetess Shurouk Hammouud.

She won : distinction (2014) and medal (2015) on Nosside poetry competition in Italy, statuette in Lithuania (2015), medal of European Academy Science, Arts and Letters in France (2018)), award of Cultural Festival International "Tra le parole e l' infinito" Italy (2018), Boleslaw Prus Prize Poland (2019), Culture Animator Poland(2019) and Premio Internazionale di Poesia Poseidonia- Paestrum Italy (2019).

Alicja Kuberska is a member of the Polish Writers Associations in Warsaw (Poland), E- literaci (Poland) and IWA Bogdani,(Albania). She is also a member of directors' board of Soflay Literature Foundation (Pakistan), Our Poetry Archive (India). She is Polish Ambassador of Culture of The Inner Child Press (the USA). She belongs to Editorial Advisory Board of Sahitya Anand (India) and IPA Editorial (India).

Poetry by Dr Lanka Siva Rama Prasad

Art by Apoorva Lanka

March 2018. All rights reserved.Copyright @ 2018
by Dr. Lanka Siva Rama Prasad
Head of the Department
Cardiothoracic & Vascular Surgery
Prathima Institute of Medical Sciences
Nagunur Road, Karimnagar - 505 417, Telangana.

Published by:
Dr. Lanka Siva Rama Prasad
Srijana Lokam / Writer's Corner
Prasanthi Hospital
Sivanagar, WARANGAL-506 002,
Telangana, INDIA
Mobile : 8897849442
Email: lankasrprasad@gmail.com
www.anuvaadham.com

Translated by:
Alicja Maria Kuberska

Indeks

1. Gniew Sammakki
2. Świat lasu
3. Dziewczyna i sen
4. Trudy i przeszkody
5. Małżeństwo deszczu i ziemi
6. Królestwo wojny
7. Pieśń księżyca
8. Wizja i śmierć
9. Las umarłych
10. Wyrocznia i cud
11. Na ścieżkach czasu
12. Powrót
13. Bramy snów
14. Trucizna i ogień
15. Pierwsza konfrontacja
16. Okrucieństwa wojny
17. Poselstwo do Orugallu
18. Uwięziony tygrys
19. Wały obronne fortu
20. Skalne miasto wypełnione diamentami
21. Święto kwiatów i uzbrojenia
22. Najazd miasta na las v
23. Wojna słoni z mrówkami
24. Orchowa szkatułka czyli kumkum bharine

Historia Sammaki i Sarakki

Dawno temu, w XII wieku, kilku przywódców plemiennych znalazło nowo narodzoną dziewczynkę otoczoną przez stado tygrysów. Dali jej na imię Sammakka. Została adoptowana przez przywódcę plemienia. Gdy dorosła, wyszła za mąż za Pagididdę Raju, wodza plemienia. Z tego związku narodziły się dwie córki :Sarakka (Saralamma / Saralakka), Nagulamma i syn Jampanna.

W tamtym czasie doszło do wielkiej suszy, która trwała przez lata, w wyniku czego wyschła potężna rzeka Godavari. Z tego powodu plemiona nie składały hołdu królowi. Rudra Deva wysłał swoją armię pod dowództwem Kakatiya, by podporządkować nieposłuszne plemiona i odebrać należny hołd od Peddapuli Raju Bitwę stoczyła Sammakka. Jej plemię stanęło naprzeciwko armii Kakatiya na brzegach rzeki Sampenga Vagu(Jampanna Vagu). W bitwie stracili życie: Pagididda Raju, jego córki Sarakka, Nagulamma, zięć Govinda Raju (mąż Sarakki). W późniejszym czasie, w wyniku odniesionych ran, Jampanna zmarł w wodach strumienia Sampenga Vagu (przemianowanym na Jampanna Vagu na jego cześć). Sammakka również brała udział w wojnie i walczyła dzielnie powodując wiele zniszczeń w armii Kakatiya. Zdumiony jej odwagą i walecznością, król Kakatiya zaproponował rozejm. Chciał on ogłosić Sammakkę królową. Sammakka odrzuciła tę ofertę i kontynuowała walkę, by pomścić zmarłych.

W kolejnej bitwie Sammakka została ciężko ranna. Powiedziała swojemu ludowi, że tak długo, jak będą o niej pamiętać, ona będzie ich chronić. Następnie uroczyście przeklęła dynastię Kakatiya i udała się w kierunku Chilakala Gutta. Zniknęła w lesie. Rankiem, plemienni zbieracze znaleźli ochrowe pudełko (szkatułkę pokrytą cynobrem), jej bransoletki i ślady tygrysów. Były one dokładnie w tym samym miejscu, w którym została znaleziona jako niemowlę przez Koya. Wkrótce potem upadło królestwo Kakatiya.

Intrygująca i fascynująca opowieść o lokalnych bóstwach przyciąga ponad dziesięć milionów ludzi do odległego miejsca w lesie Medaram. Jest to największe na świecie , odbywające się co dwa lata, spotkanie społeczności plemiennych.

1.
Gniew Sammakki

O bogini, zaśpiewaj o wściekłości, w którą wpadła Smmakka (bohaterska i wojownicza księżniczka),
Gdy ujrzała swoje dzieci w kałużach krwi, skazane na śmierć za nie płacenie daniny.
Uczynił to potężny władca niepokonanego w owym czasie królestwa Kakatiya.
Oto bezwzględny egoizm króla wpędził dzieci lasu do domu śmierci !

Panowała susza,mieli słabo wyposażoną armię, ale ich duch walki nie podupadł.
Wybuchła wojna, gdy prośby o anulowanie podatków zostały odrzucone,
Panujący król wysłał potężne wojska, by walczyć z niepokornymi plemionami,
Muzo, opowiedz mi, jak dwaj pierwsi wojownicy starli się i jaki bóg kazał im walczyć ?

Dandaki, dzieci lasu były świadkami nieobecności boga deszczu.
Rzeka Godawari schudła, pozostawiając wątłe smużki dopływów wśród kamyków i błota.
Zielone pola i stawy zamieniły się w wyschnięte języki legwanów i gadów,
Zniknęły chmury na niebie, a okrutne słońce wyrzucało gorące strzały na ziemię !

Starzy ludzie z lasu spotkali się z władcą prowincji w jego królewskim pałacu,
Próbowali wyjaśnić trudną sytuację plemion w okresie trzyletniej suszy i brak dochodów,
Lecz król potrzebował pieniędzy, by prowadzić wojny na zagrożonej granicy
- Żadnych wymówek ! Zapłaćcie należność ! - zażądał
Wiemy, jak odebrać należny hołd od was, barbarzyńców żyjących w lesie !

Miecze żołnierzy i dowódcy błysnęły na napiętych szyjach starych ludzi !
Buńczuczny dowódca warknął:
- Idźcie, nie prowokujcie naszego gniewu i odejdźcie, póki jeszcze możecie odejść żywi !
Przerażeni starcy posłuchali rozkazu i wrócili do wioski niczym samotne pszczoły do ula.
Dotarcie do lasu zajęło im dziesięć dni, tam opowiedzieli zaniepokojonym ludziom o niepowodzeniu misji.

Mężczyźni, kobiety i dzieci - ludzie lasu modlili się o o swoje bezpieczeństwo.
- Wojna się zbliża - powiedział wódz plemienia i dodał - będziemy walczyć, nie poddamy się !
Przygotujcie łuki i strzały, drewniane miecze i włócznie, najlepiej z bambusa.
Wezwijcie wszystkich sprawnych mężczyzn i kobiety, trenujcie sztuki walki !

Sammakka powiedziała do swojego króla i przyjaciela:
- O książę! Wojna jest wyborem utraconej mądrości.
Te dzieci są jak delikatne pąki kwitnących kwiatów i drzew owocowych.
Czy potrafią walczyć z okrutnym imperium, znanym z taktyki i prowadzenia mrocznej wojny ?
Kochani, jesteśmy z wami, my kobiety -przygotujmy się wszyscy na męczeństwo!

Usłyszała o tym, że jej rodak cierpi z powodu złego traktowania w więziennej celi.
Był to mędrzec, który widział za życia wiele księżyców, znał leki i był kapłanem,
To on udzielił azylu Meda Rajowi (jej adoptowanemu ojcu) w wiosce Medaram.
Meda Raju wychował ją, nauczył leśnych dróg i życia wśród grasujących bestii.
Kiedy zobaczyła ojca we łzach i dzieci z jej plemienia w agonii, wpadła we wściekłość !

2.
Świat lasu

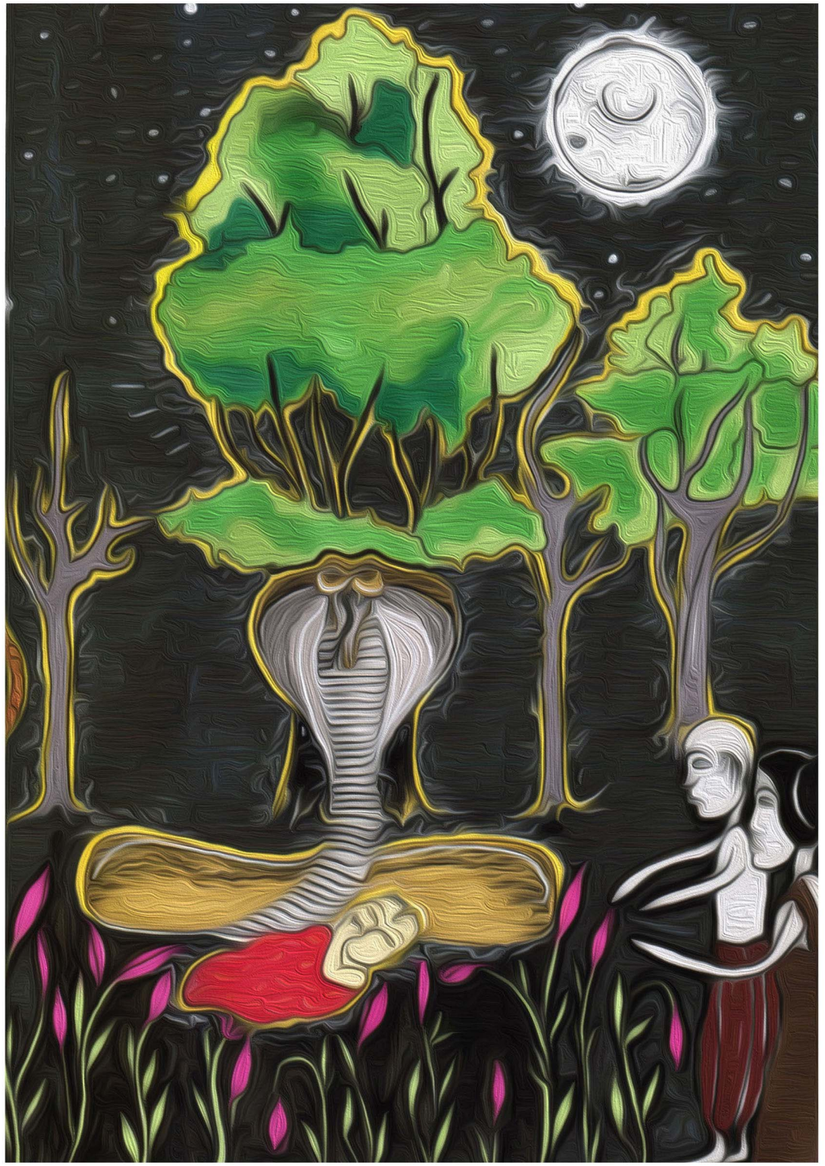

Ogłuszająca cisza została przerwana przez wściekły i straszliwy ryk tygrysicy.
Ktoś musiał skrzywdzić jej młode, bo jej gniew narastał jak płomień !
Wydawało się mieszkańcom wioski, że słyszą dziecięcy płacz w leśnym labiryncie.
To była noc w pełni księżyca i cały świat wydawał się kąpać w jasnym, srebrzystym szkle.

Las milczał, z wyjątkiem sporadycznego warczenia tygrysów i płaczu niemowlęcia w cierniach.
Poszli do dżungli,nieśli ze sobą kilka zapalonych pochodni, bębny, kije i piki, by odstraszyć zwierzęta.
W Magha Masa - księżyc w pełni. Wyglądał na większy i jaśniejszy, lśnił na niebie i na tafli jezior,
Strumień Sampenga-Champak i rzeka Godavari błyszczały bielą jak drobnymi srebrnymi płatkami;

Kapłani w dużych świątyniach mówią, że w tym miesiącu narodziła się bogini Vakku Saraswathi,
Słońce zaczynało dryfować w kierunku północnym jak wóz z jednym kołem “Ratha Saptami”
Dziadek Bhiszma wybrał ten miesiąc, by oferować ziemię Bogu, jego boskiej miłości.
Najwyższy Bóg Pan Sziwa jest czczony z oddaniem na koniec miesiąca Maha Sivaratri

Szliśmy wolno, bardzo ostrożnie, z włóczniami w rękach, z bijącymi sercami.
Pod baldachimem wielkiego drzewa, w pobliżu dużego mrowiska, opadał miękki snop światła.
Tam zobaczyliśmy kilka tygrysów poruszających się nerwowo
Jak wartownicy w forcie Orugallu, gotowe rzucić się na nas.
Zobaczyliśmy je i zaczęliśmy głośno krzyczeć, uderzając w bębny
I wymachując jednocześnie pochodniami.

Niesamowite! Koty, popatrzyły na nas i powoli znikły w gęstym lesie, a było tam dziecko!
Ujrzeliśmy cię ukrytą pod maską wielkiego węża, syczącego w naszym kierunku.
Kiedy modliliśmy się z założonymi rękami, biały wąż wtopił się w mgiełkę księżyca.
Znaleźliśmy cię owiniętą w królewskie stroje
I z radosnymi sercami zabraliśmy cię do naszego gniazda!

Byłem przywódcą wioski i miałem wszystko oprócz dzieci, ucieszyliśmy się, że bóg wysłał nam dar.
Cała wioska świętowała twoje przybycie i boski sposób, w jaki rozjaśniły się nasze dusze.
Meda Raju wychował cię, a po jego przedwczesnej śmierci zadbaliśmy o twoje wychowanie.
Z upływem każdej pełni, dorastałaś, zdobywałaś umiejętności i byłaś coraz piękniejsza i jak łania szybka.
Przypominałaś dojrzewające owoce w gajach Madhuki : sal, dhava, patala, tinduka, badari i mango.

Byłaś jak jhilika podczas skoku,jak koel w śpiewie,jak cętkowany jeleń w biegu,
Żuraw sarasa w locie, chakravaka - powściągliwa w pływaniu, i zajadła jak tygrysica w walce.
Gdy wychodziłaś z łukiem i kołpakiem pełnym strzał drapieżniki drżały w norach.
Zwierzęta, ptaki i ludzie nauczyli się od ciebie praw lasu i jego zasad!
O dziecko! Nazwaliśmy cię Sammakka, ponieważ przyniosłaś nam blask i szczęście!

3. Dziewczyna i sen

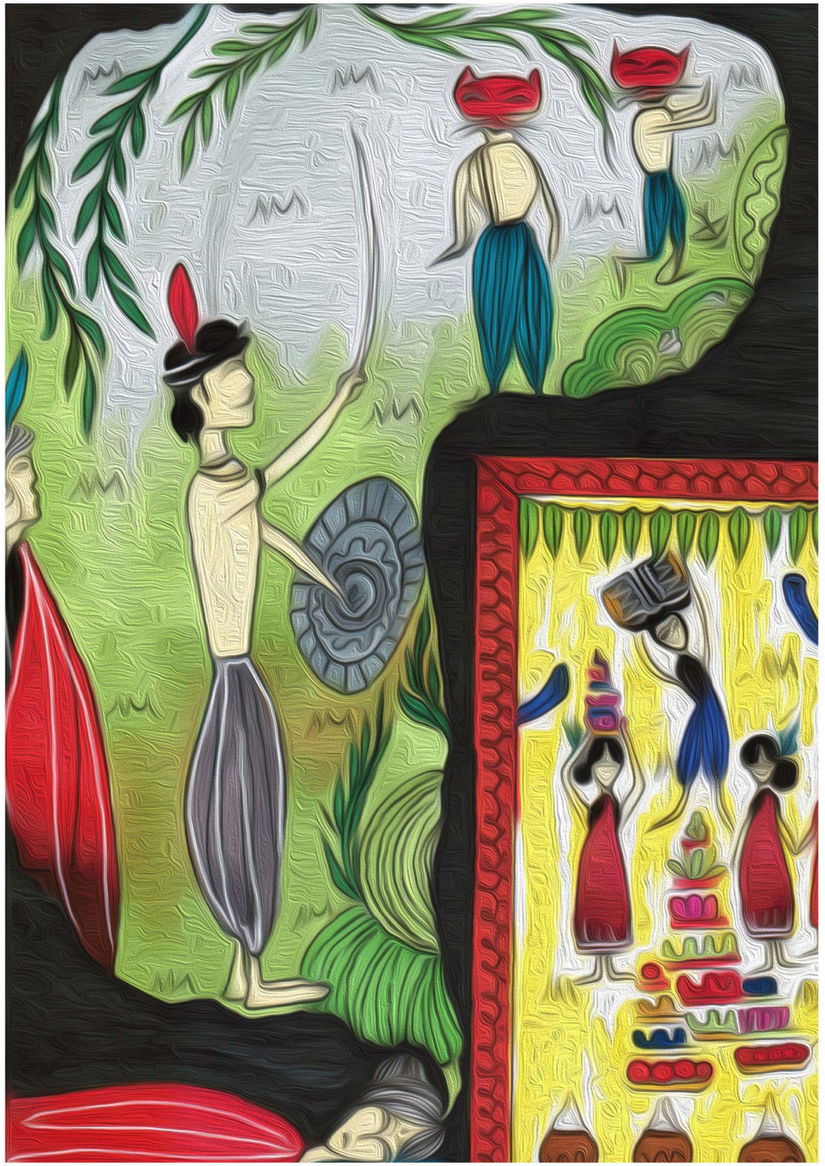

Rośnie jak drzewo mahua i rozkwita dawnym pięknem i wdziękiem.
Każdy dzień jest świętem i okazją do śpiewania i tańczenia w kręgu mistycznej burzy!
W miesiącu Magha plemię czciło parę bóstw deszczowych ulepionych z gliny,
“Gajje bimdu pendul nend teruta”- dziś świętowaliśmy małżeństwo boga deszczu!
On pobłogosławi nas opadami i wypełni wodą stawy i strumienie. On ochroni nas przed krzywdą!

W trakcie święta nasion wysiewamy nasiona, wielbimy boginię ziemi i prosimy o błogosławieństwo.
Na tamaryndyjski festiwal zabieramy koszyki pełne owoców by je sprzedać na rynku,
Podczas palmowego święta Tadi zbieramy owoce palm i mahuowe kwiaty w pobliżu źródeł wody.
Na festiwalu Dassera jemy nowy ryż, przybywamy z radosną nowiną na festiwal zbóż Raagi-Millets.
Na festiwalu Sikudu pielęgnujemy fasolę, na święcie owoców delektujemy się mango, które dojrzewa latem.

Wejdźmy do wnętrza lasu i zbierzmy olagaddę, besigaddę, bulwy ita,
Przywieźmy do domu warzywa, pędy bambusa, tamaryndowca i czerwone kandi,
Zbierzmy amlę, jujub, jambol, owoce,włókna liści ignamy, nasiona jidi, mulakę i włókna palmowe,
Pozwólcie nam zbierać i sprzedać :ryż, proso, słodkie ziemniaki, mango, owoce jack, tendu.
Spieniężymy towar na rynkach i kupimy bransoletki, kolczyki i rzeczy codziennego użytku.

W tym dniu ludzie dęli w rogi, bębniąc czcili boga deszczu, boginię Jhankara,
Rozlegały się pieśni i tańce proszące o błogosławieństwo ,
Ku chwale bogini ziemi, boga lasu i wielu bóstw lokalnych.
Wszyscy mieszkańcy wioski, w tym dzieci, otrzymali napoje mahua lub salapa.
Bicie w bębny dhimisa zapraszały do tańca, zwinne kroki kreśliły kółka i pierścienie,
Wszyscy byli zmęczeni o północy, a śliczna Sammakka pojechała do domu i zasnęła błogim snem!

Wczesnym rankiem miała sen, w którym szła w pobliżu potoku Champak.
Czaili się tam zamaskowani mężczyźni na koniach ze sforą ujadających psów.
Zaatakowali ją ze wszystkich stron, ale mężnie odparła atak i rzuciła się do ucieczki ku wiosce.
W chwili, gdy próbowali ją uprowadzić, tygrysy zaryczały z wściekłości.
Zobaczyła odważnego wojownika ze swojego plemienia rzucającego się na porywaczy.

W następnej chwili poślizgnęła się i upadła uderzając o wielki, ochrowy kamień.
Z wielkim hukiem upadła w kępę kwiatów kimsuka, nazywanych płomieniem lasu .
Leżąc tam, zobaczyła zbliżającego się przystojnego wojownika ,o współczującym spojrzeniu.
W dłoniach trzymał napełniony liść lotosu i pokropił ją czystą wodą,
Woda, gdy ją dotknęła, spłynęła czerwienią jak krew , a ona obudziła się płacząc i wołając “Matko!”

4.
Trudy i przeszkody

Matka spojrzała na nią i oznajmiła z radością: - Córko! Podejdź tu szybko! Chodź tu!
Kwitnie nasze drzewo mahua; półksiężyc wypełnia się i zmienia w magiczną kulę!
Młody wąż przeszedł swoją pierwszą wylinkę; młoda łania trzęsie się ze strachu - szuka schronienia!
Moja droga, nasz kapłan i staruszka wiedzą wszystko o dziewczynie,
Która przechodzi swój pierwszy czerwony księżyc!
Matka wzięła drżącą córkę w ramiona i powiedziała:
- Teraz to ty, jesteś cennym, dziewiczym kwiatem!

Wraz ze staruszką udały się do lasu, do odosobnionego miejsca koło dwóch dużych drzew bananowych,
Zręcznie i sprawnie wyplotła tymczasowe szałasy, po jednym pod każdym z drzew,
Bambusowe liście i pachnąca trawa sprawiły, że chaty były wygodne i odpowiednie dla dziewicy.
Siedem dni pozostawały w nich z dala od ludzkich oczu, nie dotykając ziemi i kwiatów.
- Każde drzewo - powiedziała kobieta- które dotkniesz tym czasie, stanie się na zawsze bezpłodne!

Staruszka opowiedziała dziewczynie o baśniach, o sekretach kobiecości i co się dzieje ,
Gdy na piersiach pojawiają się zarysy półksiężyców, o wzroście i spadku nastrojów podobnych do morskich fal,
O nowej linii włosów, erotycznych snach będących strumieniami ambrozji, o zmianie tembru głosu,
O namiętności i radości rozkwitania,o niebezpieczeństwach i czyhającej zagładzie.
Siódmego dnia wykąpała się w wodzie z kurkumą i w nowej sukience udała się na spotkanie ze szlachcicami!

W pogodne wieczory wszystkie młode dziewczyny gromadziły się w dhangadi Pikin-kudmas.
Chłopcy w wieku odpowiednim do małżeństwa w dhangada basa ćwiczyli wiele ceremonialnych tańców.
Towarzyszyły im instrumenty: dhola, tamak, dundunga, mahuri, flety, bansuri, hektara i lutnie,
Na ich transowe ruchy wpłynęły odurzające napoje mahui, landa, handia i salap.
Pewnego dnia wódz plemienia odwiedził wioskę w drodze do Orugallu, by złożyć hołd!

Starszyzna wioski powitała przystojnego wojownika z tradycyjnymi honorami.
W tę noc księżycowej pełni wieśniacy ujrzeli trzy pełne księżyce w jasnej poświacie.
Jeden świecił na niebieskim niebie, drugi, jasny, to był wojowniczy książę o miłych manierach,
Potem pojawił się najpiękniejszy księżyc przystrojony w biały strój, lśniący w poświacie.
Kiedy zatańczyła do bicia bębnów, serce wojownika- księcia zapłonęło ogniem!

Taniec dhimisa był piękny,a młode dziewczyny tańczyły tak, jak robią to pawie i łabędzie.
Poruszały się wdzięcznie do uderzeń dappu, dolu, tudumu, mori, kiridi i jodu-kommulu.
Młodzież wzięła udział w turniejach bhag, natikari, kunda-pot, sambornisani, bayya, mouli, goddi beta.
Sammakka na środku sceny pląsała lekko i uroczo jak płynący strumyczek,
A pod koniec czarującego tańca, w świetle księżyca, zobaczyła młodego wojownika ze swojego snu.
Gdy zbliżył się do niej,wydała okrzyk, a całe niebo zakręciło się wokół niej, jakby miało zaraz runąć.
Wiedziała tylko, że dwie ręce trzymają ją z miłością, czuła się bezpiecznie, lecz zemdlała!

5.
Małżeństwo deszczu i ziemi

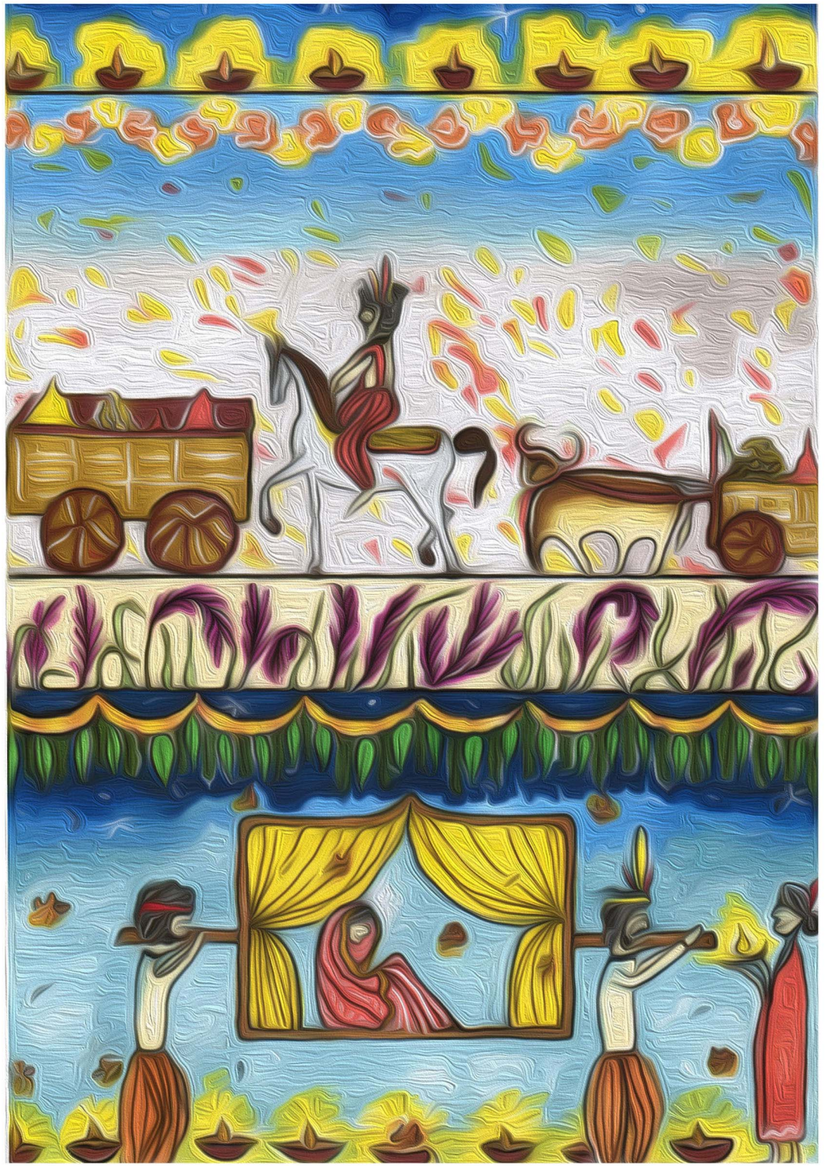

Świadomość, którą straciła na krótko,powróciła i była jak Matka Ziemia w czasie pierwszego deszczu.
Aromat miłości przeniknął do domu jak zapach kwiatów mahua niesionych przez wiatr.
Nie wiedziała, kiedy została przeniesiona przez niego i ułożona na kolanach matki.
Kiedy otworzyła oczy, jej rodzice patrzyli na nią uważnie i z niepokojem.

Kolejny świt powstał z łoża wśród białej mgły oraz głośnego piania kogutów,
Pomalował delikatnie palcami wschodnią bramę na różowo, przystroił ją chmurami ze złotych skrzydeł.
Gwiazdy i księżyc, nocni goście, powoli odeszli w kierunku odległych źródeł;
Ptaki przywitały dzień trelami, a ponad kwiatami wzniosły się wstęgi i obrączki z mgły.

- W porządku? - Usłyszała jego głos na zewnątrz i natychmiast wstała ze swojej maty,
- Tak, synu! Jest tak świeża jak lotos w stawie! -Jej ojciec wyszedł i przywitał się z wojownikiem.
- Gdy wrócę, odwiedzę cię, ojcze! Pozdrawiam was wszystkich- odpowiedział młodzieniec.
Był jak poszukujący jeleń,, a ona była czekającą na jego wezwanie łanią i stała za bambusowym oknem!

Obydwie wioski radowały się, gdy ich małżeństwo ogłoszono biciem w bębny.
Córka ziemskiej i leśnej bogini została oddana za żonę synowi boga deszczu.
Niech niebo będzie baldachimem, chmury niech biegną na posyłki,
Wzgórza służą za siedzenia dla gości, a drzewa niech pełnią straże,
Niech trzmiele i ćwierkające ptaki śpiewają z radości, a pawie i kuropatwy niech tańczą!

Niech grzmot będzie uderzeniem bębna, powiew wiatru duetem fletu i rogu.
Niech piorun nakreśli obraz kwiatów i znaki na niebieskiej kopule jak poeta!
Niech strumień Champak pokropi pachnącą wodą rozradowanych gości.
Niech jaji, jaśminy, chryzantemy, nagietki i liście mango jasno błyszczą!

Oblubieniec przybył na rumaku,a jego liczny orszak na wozach ciągnęły woły.
Przywiózł ryż, proso, bydło, tytoń, ozdoby, ubrania, alkohol, aby zapłacić za pannę młodą.
Powitajmy go w sali weselnej pieśniami i tańcami zgodnie z naszą tradycją,
Niech kielichy wypełnią się strumieniami, a radosne zabawy trwają cały dzień!

Pod baldachimem idzie nasza księżniczka w ślubnej sukni i jest jak oswojona tygrysica.
Spójrz na oblubieńca,jest jak księżyc w pełni wśród gwiazd i idzie jak tygrys, a ubrany jest w białą szatę.
Przekażmy wyrazy szacunku naszej bogini Bijja, bóstwom rodziny- Ilavelpu i innym bogom,
Niech to małżeństwo Sammakki i Pagididdy Raju będzie zapisane złotymi literami na kartach historii!

Chłodny wietrzyk radośnie pieścił drzewa; które sypnęły pachnące kwiaty na procesję.
Cała świta dotarła do wioski oblubieńca i wszędzie zapanowała radość!
Przez trzy dni świętowali małżeństwo tańcząc i ucztując, ciesząc się szczęściem młodej pary.
Największe plemienne małżeństwo tego czasu sprowadziło na Ziemię deszcz i namiętność!

6. Królestwo wojny

Potężny, granitowy głaz tkwi jak prastary olbrzym - skamieniały i zamieniony w twardą skałę,
Królestwo, w którym się znajduje, żyje wojną na swoich granicach i ma trzy murowane miasta.
Orugallu –to pierwszy kamień, a Ekasila - stolica miasta, została nazwana na cześć kamiennej czerni,
Trzeci to Bety, w królestwie RudraDeva, Maha Deva i króla Ganapathi Deva,
W którym dzielna królowa Rudrama Devi z wnukiem Pratapy Rudry służyli wojnie.

Tam, gdzie czcili boginię Kakati, w mieście Orugallu, Rudradeva dążył do zdobycia sławy!
Ganapati Deva zbudował świątynię bogini ziemi,
Z gigantycznymi czterema łukami zwanymi ”zwycięstwo toranam”
Jego córka, pełna dobroci dla ludu, królowa Rudrama Devi, rządziła swoim królestwem.
Jej wnuk Pratapa Rudra odziedziczył po niej królestwo pełne wewnętrznego napięcia.
Wszystkie granice otaczające kraj były niespokojne i narażone na ataki władcy z Delhi!

Allauddin Khalji, był potworem targanym ambicją, okropnym, surowym i pozbawionym litości człowiekiem.
- O bogowie, trzymajcie tę zarazę z dala od naszej ziemi - modlili się jego przeciwnicy.
Jego jedyną przyjemnością był podbój innych królestw i dręczenie pięknych kobiet.
Z wysokości tronu w Delhi spoglądał pożądliwie na skarby południa -na złoto i na zboże.
Po Devagiri jego język i podniecenie pospiesznie chciały zasmakować pachnącego Orugallu!

Prataparudra nie tolerował nieposłusznych wasali na terenie swojego imperium.
Nigdy nie wybaczył rodzinie Ambadeva, która przyczyniła się do śmierci jego babki.
Ścigał ich na terenach Mulikinadu, a potem pełen gniewu zamieniał ziemię w perzynę.
Potrzebował coraz więcej pieniędzy, aby utrzymać wielką armię i oddanych mu lennych panów.
Jego ministrowie znali taktykę, żołnierze byli odważni, ale liczni wrogowie byli jak roje szarańczy!

Spragnione krwi mongolskie hordy z dalekiej północy, zaatakowały Delhi i jego okolice.
Przybywali falami, plądrowali wsie i miasteczka, zostawiając tylko dym i zwęglone kości.
Allauddin odpierał ataki i używał ich taktyki zastraszania,wbijał głowy wrogów na włócznie.
Powiewały flagi zwycięstwa nad piramidami z czaszek, a dzieci zabijał na oczach matek.
Czarne dymy ze spalonych ciał wznosiły się wysoko na niebie w górach Vindhya!

Mówią, że ta historia wydarzyła się podczas panowania Rudradevy, w czasach jego ekspansji.
Co mogą zrobić dzieci lasu, kiedy ogromy pożar otacza ich wioski położone w lesie?
Pokłonili się przed figurami z drewna i gliny, modlili się, a na niebie ukazał się rudawy błękit!
Magiczne znaki wypełnione kurkumą i cynobrem były mokre od przelanych łez,
Złożyli ptaki i zwierzęta w ofierze na ołtarzach, które ozdobili girlandami z neem i aksamitek.
Czy przeczuwały, że ostrze ofiarnego noża uderzy w ich szyje?

7.
Pieśń księżyca

Poszli w kierunku pagórka papug, wiedzeni przez wiatr i zapach drzewa mahua.
Sammakka zobaczyła księżyc w pełni na nocnym niebie i poczuła świszczący oddech lasu.
- O Księżycu!- śpiewali- miesiąc Padman (Jyeshtha) to czas, by zaorać pola i zasiać nasiona.
W miesiącu Burdabata (Aashadha) kontynuujemy siew na wypalonych z chwastów mokradłach.

W miesiącu Mundkhol (Sravana) zbieramy korzenie, bulwy i rośliny lecznicze rosnące w dżungli.
W miesiącu Kani (Bhadrapada) mamy święto kurumu i próbujemy nowe zbiory suan !
W miesiącu Dasara (Aswayuja) zbieramy pierwszy ryż i obchodzimy święto jedzenia ryżu!
W miesiącu Devali (Kartika) mamy ceremonię bean-sikudu i chronimy rośliny przed ptactwem i zwierzętami!

W miesiącu Pand (Margasira) suszymy i przechowujemy niełuskane :
Kukurydzę, suan, nasiona strączkowe i nasiona oleiste.
W miesiącu Push (Pushya) wypełniamy nasze spichrze zbożem i roślinami strączkowymi
Oraz nasionami drobnej trawy sindi,
W miesiącu Magh (Magha) czcimy boga deszczu w Bimdu Pandu, wychwalając jego wielkie czyny!
W miesiącu Phagur (Phalgun) zbieramy kwiaty mahua, liście kendu i je suszymy!

W miesiącu Chait (Chaitra) obchodzimy święto Ikka Pandu i udajemy się na polowania;
W miesiącu Semiti (Vaisakha) zbieramy sezonowe owoce: mango, jackfruit – a potem mamy święto Bijja!
Całe lato rozkoszujemy się sokiem palmowym
I modlimy się do bogini Mutyalammy o pomyślność naszej wioski,
Polujemy na drapieżniki i ryby, hodujemy bydło, kozy, owce, świnie, kaczki i kury, uprawiamy ziemię.

O księżycu w pełni! Kto może konkurować z twoim wdziękiem i co sprawiło, że jesteś zielony?
Twoje iskrzące promienie przebiły brzegi zasłaniających cię chmur i widać srebrną poświatę!
Księżycu! Pobłogosław nas miłością i płodnością, niech nasze potomstwo rośnie pod twoim skrzydłem!
W srebrzystym blasku księżyca, pod jego wielkim baldachimem, możemy cieszyć się źródłem życia!

Wiele księżyców minęło, a wspaniała para z lasu została błogosławiona trojgiem dzieci.
Saralakka, Nagulamma i Jampanna, przynieśli radość i szczęście całemu plemieniu.
Nauczyli się śpiewu i tańca, polowania oraz wszelkich sztuk walki.
Saralakka wyszła za mąż za Govindarajulu, młodego wojownikiem o miłej aparycji!

8.
Wizja i śmierć

W tym roku doszło do fali klęsk żywiołowych, gorączka zniechęciła ludzi do pracy.
Komary stały się nieokiełznane,a noce zakłócały okrzyki sów i wycie stad wilków.
Czarne wrony krakały złowieszczo.
Bambusowe drzewa zakwitły poza sezonem i miały pociemniałe liście.
Palmy przyniosły mniej soku .
Wioskowy szaman krzyknął- Dość tego!

Pokłonił się przed bóstwami plemienia, narysował pieczęcie i obrazy, wypełnił je kośćmi,
Pokropił kurkumą i cynobrem, a głowę nakrył czaszką bawołu,
Rzucił kamieniami w niewidzialne demony.
Później wymamrotał kilka niesprecyzowanych zdań, rzucił zaklęcia, rozpalił ogień na ołtarzu.
Skropił go kadzidłem, bursztynem i mirrą, w górę wzniosły się płomienie
I dym ze spalonego zwierzęcego tłuszczu i rogów,

Wieśniacy przynieśli gałęzie miotły indyjskiej, suche gałązki salalu, daktyle czerwone, świętą bazylię i orzechy.
Położyli je na stosach ofiarnych - ciemny aromatyczny dym rozszedł się po ulicach i chatach.
Szaman będąc w transie rzucił kilka nasion, kości, kolorowych kamieni i muszli gavvalu.
Potem krzyknął głośno- Mamy dość !Trzy lata głodu i suszy, bez mięsa, ryb i ryżu!

Przez chwilę tańczył w transie wśród dźwięków perkusji i rogów,
I upadł na ołtarzu bogini ziemi, jakby przez przypadek rażony piorunem!
Wszyscy zadrżeli ze strachu, gdy usłyszeli, że starsza kobieta w wiosce jest chora,
Posłańcy poszli do wioski Poonugondlu, by sprowadzić Sammakę i Pagidda Raju!

Staruszka po raz ostatni spojrzała na córkę i syna – na swoje zapłakane dzieci, i męża Penimitimi.
Leżała w łóżku, pobłogosławiła wszystkich i wydała ostatnie tchnienie!
Na ciało nałożono nową tkaninę i zrobiono dziurę w dachu, krytej strzechą chaty.
Zwłoki zostało wyprowadzone, namaszczone olejem i kurkumą, umyte wodą,

Pokryte nowym materiałem zwłoki zostały przeniesione na ziemię kremacyjną,
Rzucono czarną kurę I ogon bizona, umieszczono kilka monet w ustach, aby mogła iść dalej;
Przenieśli ją na bambusowych marach wśród towarzyszących im dźwięków bębnów i rogów.
Mistrz ceremonii śpiewał pieśni wychwalające zasługi i charakter starej kobiety!

Dziewiątego dnia ulepili bóstwo z mąki ryżowej i ofiarowali mu jedzenie.
Mag Wadde- kapłan ukończył rytuały i odbyła się wielka uczta,
Potem poproszono plemiennego wodza Pagididdę Raju i jego żonę Sammakkę na bok,
Zaprowadzono ich w kierunku wzgórza papug, aby wyjawić im sekret , powód do dumy!

9.
Las umarłych

Duma! Jest symbolem ludzkiego upadku! Wszystkie pióra i annały zatrzymują się tutaj.
Przychodzisz nagi na ten świat i wychodzisz nago z niego, w nieznany, nagi świat.
Pochowany będziesz w zimnym grobie, albo spalony na stosie, pozostanie popiół i kilka kości.
Zamienisz się w pył, a wspomnienia ukryte będą we łzach i bliznach.
Nagrobne menhiry i płyty niosą zimne słowa!

W trójkę -Pagididda Raju, Sammakka i stary szaman dotarli do upiornego miejsca,
W którym cykanie świerszczy, syk węży, trzepot skrzydeł nietoperzy i sów przyspieszają kroki!
Doszli do jaskini na gigantycznym zboczu skały, pokrytej grubymi winoroślami i wodospadami.
Znaleźli tam starożytne groby ozdobione menhirami i kamiennymi kulami.

W tym miejscu jest mnóstwo papug, stad ogoniastych małp, śpiących w jaskiniach nietoperzy,
Niedźwiedzi, stad bawołów, błyszczących oczu dzikich kotów, drapieżnych wron, szczurów,
Królików, borsuków workowatych, wilków, szakali, lisów, dzików, jeżozwierzy, sów,
Lemurów, pawi, ptaków, kuropatw, różnorodnych węży - żmij, kobr, pytonów.

Ciągłe skrzeczenie wielu stad papug nadawały nazwę temu miejscu .
To tajemnicze wzgórze było świętym dla plemienia, który szanował je i wierzył,
Że tam mieszkają cienie ich przodków - w trudnych czasach ludzie szukali ich porady!
-Tu muszę się zatrzymać! Idźcie dalej sami w poszukiwaniu mądrości! –powiedział szaman.

Kazał im pić wywar, sporządzony z tajemniczych korzeni, nasion i bulw.
Zauważyli, że ich źrenice zwężają się, ale nagle przestrzeń wypełniła jasność.
Razem dzielna para weszła do migoczącego labiryntu
Pełnego świetlików i blasku księżycowego kamienia.
Idąc wzdłuż wilgotnych, wąskich uliczek dotarli do jaskini.
Weszli do niej ślizgając się po trawie i ostrych skałach.

Skorpiony i węże przecinały ich ścieżki, a zabłąkane nietoperze uderzały w twarze.
Każdy krok był sprawdzianem wytrzymałości; każde potknięcie było wyrokiem śmierci.
Z biciem serca, podeszli ostrożnie i znaleźli kamienny krąg wysmarowany świeżą kurkumą i cynobrem.
Lampka naftowa oświetliła na pół połamane orzechy kokosowe i zakrwawioną głowę czarnej kury.

Mieszały się ze sobą zapach krwi, ostry zapach bursztynu, hibiskusa i oleandra,
Ta mrożąca krew w żyłach scena była upiorna i przerażająca jak burza i grzmot.
Na totemie powiewała plemienna flaga, a na drewnianym stołku leżał wielki łuk,
I kołczan z dwoma strzałami.
Gdy podeszli do niego, zagrzmiał głos jak cios błyskawicy .

Zza dymu wyłoniła się stara kobieta, miała ciemnożółtą skórę posmarowaną pastą z kurkumą.
Jej nawiedzona twarz płonęła dziwnym blaskiem, włosy były potargane, a piersi unosiły się w pośpiechu.
Miała pochyloną sylwetkę, jej laska trzęsła się, ale głos był dźwięczny i czysty.
- Dzieci lasu, dlaczego spóźniacie się ze złożeniem ślubów i modlitw?
Dlaczego w gaju poświęconym zmarłym , stawiacie swoje śmiertelne stopy?
Oto nadszedł czas wielkiej próby!

10.
Wyrocznia i cud

- Musicie udowodnić swoje umiejętności! Szukajcie drzwi w tych dolmenach.
To są drzwi bez zamka, ale zamykane kluczem, nie ma klucza, ale odnajdziecie go w strzałach.
Strzały są bez słów i są wyrzeźbione na niemych dzwonach bez serca,
Zawieszone w tajemniczych rzędach .
Tam, na ziemi niczyjej, dopasujecie klucz!
Pośpieszcie się, więcej nie udzielę wam żadnych wskazówek!

Stara wiedźma zniknęła za ścianą z dymu, a jaskinia opustoszała.
Dotknęli ścian jaskini, popchnęli siłą, lecz nie znaleźli najmniejszej wskazówki.
-Mój drogi, klucz musi wisieć w powietrzu - Sammakka powiedziała do męża.
-Ta ziemia nie należy do człowieka.
Pozwól mi stanąć na twoich ramionach, abym zobaczyła, co jest na górze.

Wznieśli w podzięce modlitwy i hymny do bogów, gdy Sammakka ujrzał wielkie głazy,
Wzięła wielki łuk i kołczan ze strzałami i stanęła na ramionach męża.
Wspierał ją silnymi ramionami i szukał wskazówek na ciemnym, kamiennym suficie.
Sammakka zobaczyła okrągły otwór wysoko nad głową -był tam, gdzie pełzały węże.

Przez chwilę dreszcz strachu przebiegł jej po plecach, ale opanowała się.
Ponad kratą pełną węży znajdował się kamienny łuk, a na nim był wyryty duży kamienny dzwon.
Pośrodku dzwonu, którego serce wisiało na dwóch linach, była łyżka z diademem.
Sammakka powiedziała o tym mężowi, wycelowała w liny, strzelając naraz dwoma strzałami!

Pagididda Raju stał jak skała i podtrzymywał ją, a strzały przecięły liny
Wielki gong zsunął się na łyżkę, łyżka przesunęła się po ścianie,
Rozległ się wielki łoskot, ziemia pod stopami poruszyła się,a pył leciał bez przerwy.
Węże zsunęły się, a on ochronił ją przed upadkiem na usypany kopiec ziemi.

Potem zobaczyli starożytne drzewo mahua, o czystych, złotych liściach i łodygach,
Miało miedziano-złote listowie, jasnożółte kwiaty i srebrne, lśniące łodygi.
Aby zabrać je do domu, zerwał gałąź, ale ku ich zdumieniu gałązka odrosła.
To drzewo, jak mówi legenda, jest matką wszystkich drzew mahua -mathulika.

W cieniu drzewa znaleźli klucz, był wyryty na płytach z kamienia wapiennego,
Kiedy dotknęli klucza, otworzyły się drzwi i zobaczyli kapłankę stojącą w pobliżu głębokiej studni.
- Oto przeszłość, tam jest przyszłość, pomiędzy nimi jest teraźniejszość.
Złota gałązka i gigantyczny łuk to przełęcz do tej zagadkowej krainy,
Pomoże wam tam zejść i wejść- wymamrotała.

-Teraz wybierajcie. Ze złotą gałęzią można zejść do studni przeszłości,
A z ogromnym łukiem może wspiąć się na wzgórze przyszłości.
Obydwoje możecie przebywać w teraźniejszości.
Nie ujawniajcie nikomu tych tajemnic, a temu kto was obejmie przyniesiecie nieszczęście!
Potem nastąpił wielki wybuch i gęsty dym rozszedł się po całej okolicy.

11.
Na ścieżkach czasu

Melancholijna melodia dochodziła z głębi skalnej ściany, spowitej ciemną mgłą.
-Twój czas zaczyna się teraz, przed wschodem słońca musisz wrócić- ktoś powiedział.
Przeszli kilka kroków we mgle zanim zobaczyli swoje zadania w jasnych i ciemnych barwach,
Ruszył w dół, trzymał złotą gałąź i a ona wspięła się z łukiem w dłoni,
Podążyli w poszukiwaniu tajemnic czasu w jaskrawych błyskach światła.

Książę krok po kroku zaczął schodzić po spiralnych stopniach do głębokiej studni przeszłości,
Poruszał się w ciemności, osamotniony, z uczuciem lekkiej niepewności,
W tym upiornym królestwie po raz pierwszy przywołał duchy swoich rodziców, którzy zginęli w bitwie.
Nie miał wspomnień z dzieciństwa, ponieważ wychowywali go kochający dziadkowie.
Zobaczył zamarzniętą czarną wodę, po której snuły się cienie jak iskry.

Pagididda Raju wezwał swoich rodziców i umieścił złotą gałąź w niszy ściany.
Drzwi przeszłości otworzyły się i zobaczył kilka cienistych sylwetek.
Rozpoznali go i głośno zawołali:
– O, nasz synu! Chodź! Pomóż nam przekroczyć piekielną rzekę!
Oczy napełniły się mu łzami, próbował ich przytulać, lecz jego dłonie obejmowały zimne powietrze!
Pośród głośnych lamentów rozległo się echo:
-Nie zostaliśmy właściwie skremowani, zabrakło srebrnych monet.

- Kiedy będziesz wracał do domu, znajdź nasze kości uwięzione w bambusowym gaju
W pobliżu strumienia Champak. O synu! Zdrajca, który dźgnął nas od tyłu,
Jest obecnie wielkim urzędnikiem na królewskim dworze.
Cierpimy! Wszystkie te cienie, które widzisz, to są twoi przodkowie odpoczywający w ostatnim śnie.
Teraz możesz spotkać starszą kobietę, matkę żony .
Z ciężkim sercem pożegnał się z nimi i ruszył w kierunku mrocznej wiązki światła.

Matka Sammakki pobłogosławiła go i wyruszyła w swoją ostateczną podróż, szybko odchodząc.
Zobaczył bowiem piękną kobietę, podobną do Sammakki - poczuł przed nią strach.
- Jestem prawdziwą matką Sammakki, oszukaną przez tego samego człowieka- powiedziała łagodnym głosem
- Wiedz, że za pomocą rywalizującego plemienia podporządkował sobie twój klan,
Nie wolno mi opowiedzieć całej historii, ale dowiesz się prawdy.

Sammakka wspięła się po stromym zboczu i zobaczyła przyszłość.
Widziała wielki marsz armii i płomienie otaczające wioski.
Ujrzała jak strumień Champaka zmienia kolor na czerwony jak krew.
Widziała swój cień i słup totemu, ujrzała przed sobą ochrową szkatułkę - kumkum bharine,
Zobaczyła ogromne zgromadzenie ludzi na podmokłej ziemi.
Zobaczyła poranne światło, zstąpiła na dół i rozpoznała swojego męża.

12.
Powrót

On nic nie widział, również Sammakka nie mogła dostrzec żadnego wzniesienia.
Szybki ruch drzwiczek sprawił, że pospiesznie oddalili się od drzewa Złotych Konarów.
Nigdzie nie było kapłanki, poruszyło się kilka kamieni, a wokół unosił się kurz i dym.
Przeskoczyli przez dziurę, którą zobaczyli i wylądowali na wilgotnej trawie.

Na zewnątrz zobaczyli czekającego na nich szamana:
- Byliście świadkami dobrego i złego, lecz zachowajcie wszystko dla siebie.
Teraz lampa dnia jest różowa i staje się żółta, a potem będzie czerwona.
Zapamiętajcie ostrzeżenie i nie ujawniajcie niczego!
Szliście po nieosiągalnej dla ludzi linii czasu.
Jesteście błogosławionymi istotami, jednak nie możecie marnować czasu na obawy i łzy!

Błogosławiąc ich, szaman zniknął w gąszczu bambusowego gaju.
Nigdy nie mieli żadnych tajemnic przed sobą i ta sytuacja była dla nich trudna.
Przez krótki czas szli w milczeniu.
Następnie Pagididda Raju powiedział głębokim głosem:
- Co za dziwna sytuacja! Ale kochanie, dla wspólnego dobra zachowamy tajemnicę.

Potem wzięli świętą kąpiel w wodach strumienia Champak i poszli do domu.
Wojownik zapamiętał słowa wypowiedziane przez cienie rodziców.
Morderca jest teraz szlachcicem w najpotężniejszym i największym królestwie.
Czym są słowa cieni powiedziane przeciwko wodzowi znanemu z siły i mądrości?

Następnie udali się w poszukiwaniu gęstego bambusowego gaju i znaleźli go w pobliżu miejsca,
Gdzie inny, mały dopływ dołączył do rzeki Godavari.
Pośród grubego, bambusowego ogrodzenia
Odkopali pozostałości dwóch ciał,
A wojownik skremował je tak , jak należało to uczynić.

Starcy z jego wioski wspominali :
-To wydarzyło się wiele pełnych księżyców temu!
Był najsilniejszym mężczyzną i należał do rywalizującego plemienia po drugiej stronie rzeki.
Chciał być wodzem wszystkich plemion, ale twój ojciec był jego głównym rywalem.
Zaczął robić wypady po nasze bydło, a nasi odważni ludzie wielokrotnie go wypędzali.
W ten pamiętny dzień obchodziliśmy święto myśliwych , gdy nas zdradziecko zaatakował.

Zorganizował zasadzkę na twojego ojca i zranił go ciężko.
Mocno krwawiąc twój ojciec dotarł do domu.
Napastnicy wyśledzili go w wiosce
I rzucili płonące pochodnie na nasze chaty kryte strzechą.
Tej nocy twoi rodzice uciekli, ale oni ich dogonili i zastrzelili strzałami.
Wygląda na to, że wpadli do potoku,ale nasze poszukiwania były daremne.

Po co narzekać? Kogo winić? Byłeś rocznym dzieckiem, które wychowali twoi dziadkowie,
Nasz wróg stał się wodzem plemienia, ale sprzeciwiał się każdemu plemiennemu zwyczajowi.
Gdy wzrósł opór, wyczuł niebezpieczeństwo i poprzysiągł lojalność królowi.
Jest przebiegłym dowódcą na królewskim dworze, tylko czasami udaje się w rodzime strony.

13. Bramy snów

Mówi się,że są dwie bramy snu- jedna wykonana jest z kości słoniowej.
Jest doskonała, lśniąca i przynosząca prorocze sny w błogiej ciszy nocy.
Druga jest z ciemnego rogu i prowadzi do koszmarów.
Sammakka wstała, drżąc pod wpływem snu z ciemnej galerii obrazów.

Od czasu wyroczni wiele wątpliwości zaczęło nawiedzać ją niczym przerażające wizje.
Dlaczego armia królewska maszeruje przeciwko własnemu ludowi,
Niosąc śmierć włóczniami i mieczami?
Dlaczego słodki i pachnący strumień Champak musi rozlać się krwią na polanach?
Czym jest to pudełko pokryte proszkiem z cynobru?
Dlaczego miasto i las walczą ze sobą?

Zaobserwowała stopniowe wydłużanie okresów milczenia pomiędzy nimi,
Każde z nich w swoich myślach analizowało to, co zobaczyło na osi czasu.
Chciała wiedzieć, kim są jej prawdziwi rodzice i dlaczego ją porzucili.
Ile jeszcze musi odkryć tajemnic, zanim zaleczą się wszystkie rany?

Koło czasu przechodziło teraz wyboistymi i ciernistymi drogami z kamienia i pyłu,
Przez trzy lata bóg nieprzerwanego deszczu nie odwiedził słynnego lasu Dandaka.
Wciąż płynący strumień Champak wysechł, wiele ptaków i zwierząt zmarło z pragnienia.
Potężna Godavari wyglądała jak umierający z głodu nędzarz.

Jęczący ryk bydła o północy wzbudzał rosnący strach,
Słychać było odgłosy dzików, kóz i stłumione porykiwania niedźwiedzi w legowiskach.
Komary cięły niemiłosiernie, powróciły skorpiony wraz ze swoim ostrym, żądlącym ogniem.
Nawet mahua i palmy nie dawały schronienia zakochanym.

W tym ciężkim czasie plemię miało zapłacić roczną daninę.
Mieli oddać władcom Orugallu ryż, bambus, owoce tamaryndowca,
Skóry zwierząt, wysuszone kwiaty mahula, pawie pióra, bulwy i korzenie,
Sierpy, włócznie, strzały, ptaki, zwierzęta, drewno,
Liście hebanowca i wojowników zdolnych do walki.

Król niecierpliwił się, oczekując w każdej chwili huku wojennego bębna.
Jego rozległym królestwem wstrząsały wewnętrzne i zewnętrzne problemy,
A daniny muszą być zebrane od wasali za pomocą brutalnej siły lub łagodnych słów.
Minister odpowiedzialny za ten rejon stwierdził, że nie oddano hołdu powołując się na suszę.

Przekazał prawo do pobierania podatków swojemu zaufanego komendantowi plemiennego oddziału.
Był to Peddapuli Raju, niegdyś naczelny wódz plemienia, obecnie wysoko wykwalifikowany łucznik.
Wezwał na nadzwyczajne spotkanie starszyznę i przywódców lasu Godavari ,oświadczył:
- Dwa lata minęły, ale w tym roku musicie zapłacić wszystkie podatki, nie ma już dla was żadnej ulgi.

14.
Trucizna i ogień

-Prawie nic nie mamy! Jak możemy o tym myśleć? Nasze garnki na wodę są puste!
Widzimy jak umierają ptaki i zwierzęta! Słoneczne promienie wysuszają nawet łzy matek!
Jego ogniste strzały uderzają w ptactwo, a śmierć powiększa codziennie swoją zdobycz.
Gorączka i poparzenia skóry zabijają ludzi, stosy trupów płoną wśród jęków i płaczu!

Zaraza jest wszędzie; spaliliśmy własne chaty by się jej pozbyć. Nadszedł czas na wróżby!
Starsi ze wszystkich wiosek, wodzowie i szamani zgromadzili się w Medaram w celu pojednania.
Na zaproszenie, z drugiego brzegu Godawari przybył słynny kapłan w otoczeniu starszyzny.
Wieść rozeszła się po okolicy i ludzie tłumnie przybyli na miejsce spotkania.

Pagididda Raju zajął miejsce wśród starszych jako naczelnik po tej stronie rzeki Godawari.
Arcykapłan chwalił bogów, obserwował lot ptaków, rzucał kośćmi i ryżem na głazy.
Wzywali duchy,złożyli ofiary z kilku ptaków i zwierząt, zbadali krew, wnętrzności i kości.
- Odejdźcie przeklęte, złowrogie demony!- krzyknął kapłan i rozsypał garść szafranu oraz cynobru.

Zapłonął ogień przed figurą bogini ziemi, a on dorzucił do niego mirrę i bursztyn.
Pachnący dym i zapach krwi ofiarnych zwierząt był gęsty jak z mokrego drewna dębowego.
- O, plemienna starszyzno! Pan rozkazuje mi , by wyjaśnić gniew boga słońca,odległego łucznika śmierci!
Arcykapłan podniósł głos, a wyglądał jak człowiek opętany i poddany ciężkim torturom.

- Jest człowiek, który rozgniewał boga- widzę to wyraźnie – oznajmił i dodał
- Jest to potężny człowiek, który panuje nad nami i wszystkimi ludźmi.
Nawet jeśli dziś bóg poskromi swój gniew, to i tak zachowa go w pamięci i nie przebaczy.
Nagle usłyszeli ogłuszający hałas,to ziemia zatrzęsła się pod kopytami kawalerii,
Kurz wzbił się wysoko, odleciały w różne strony przestraszone ptaki.
Rozległo się szczekanie psów myśliwskich, a oni zobaczyli błyszczące miecze.

Kiedy żołnierze otoczyli zgromadzenie, jak stado głodnych tygrysów, wtedy ich dowódca wszedł do sali.
Wszyscy wstali na jego powitanie , a on złożył pokłony bogom, pozdrowili kapłanów i starszyznę.
-Pedda Puli Raju! Pedda Puli Raju! Hail Pedda Puli Raju! Witaj, książę! - skandowali żołnierze.
Następnie usiadł wygodnie I rozparł się na bambusowym krześle przykrytym tygrysią skórą.

- Po wielu księżycach ponownie jestem tutaj. Strzeżcie się gniewu boga –zagrzmiał.
- Przeklęci! Nie złożyliście hołdu królowi! Nasz król jest naszym bogiem na ziemi!
Kapłanie, wróż dalej i powiedz, co nas czeka? Co ukrywasz w swoich myślach ?
- Synu tej ziemi! Straszna katastrofa!- Najwyższy kapłan spojrzał na niego przekrwionymi oczami.

-Ogromny kamień zmiażdży dzieci! Krew zaplami tę ziemię na czerwono!
Ten gigantyczny głaz zostanie roztrzaskany przez pioruny z północy! Widzę zdradę!
Bezlitosna armia wojowników strzela strzałami na łani, do córki boga! Zabierze jej życie!
Głos najwyższego kapłana ,będącego w transie, przeciął cios ceremonialnym nożem.

15.
Pierwsza konfrontacja

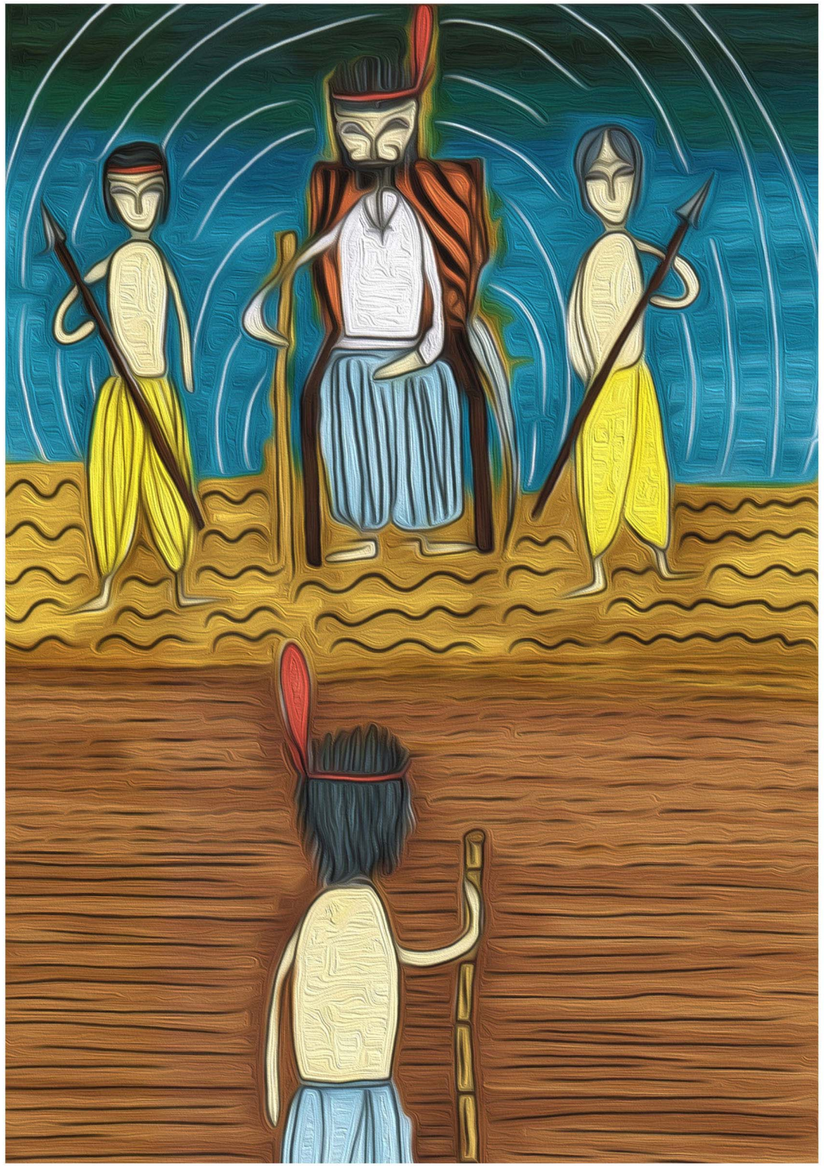

Ceremonialny nóż ranił pierś najwyższego kapłana, a po raz drugi ciął go w szyję,
Pagididda Raju pobiegł w jego stronę , chwycił nóż, a ranę opatrzył kawałkiem tkaniny.
Nastąpiło wielkie zamieszanie, gdy żołnierze Peddapuli Raju wyprowadzili go pod eskortą.
Obydwaj - kapłan i Pagididda Raju znali sekret, ale musieli milczeć,aby zachować przysięgę.

-Co to za kogut ? Wygląda znajomo! - Dowódca zapytał szamana stojącego w pobliżu.
- To Pagididda Raju, syn Naga Raju z wioski Poonugondlu, wielmożny panie.
-O! Pamiętam! Jego ojciec został zabity przez wrogów dawno temu, w czasach niepokoju.
Teraz pod rządami Jego Królewskiej Mości panuje prawo i spokój - mruknął obojętnie.

Pagididda Raju z trudem opanował gniew i spojrzał na niego z pogardą.
Umieścił rannego mężczyznę pod opieką lekarza i gniewnie spojrzał na dowódcę.
Stary wódz uważnie obserwował ruchy swojego rywala i uśmiechał się jadowicie.
- Masz chłopcze moje błogosławieństwo!
Chodź, dołącz do wojów króla, to jest właściwe miejsce dla ciebie. Będziesz wodzem!
Zobaczysz, należna danina będzie wypłacana szybko, po wtrąceniu buntowników do więzienia.

– Bezwstydnicy! – krzyknął czerwony z gniewu Pagididda Raju
- Nigdy nie kradniemy nikomu bydła, ani nie palimy chat! Pomóż ludziom, jeśli możesz!
Nie wywołuj upiorów na powierzchnię ziemi i nie pozwól im szyć strzałami w ciemności!
Dzieci lasu zostały spalone promieniami słońca, a ty ciągle żądasz daniny!

Dowódca zobaczył prawdziwą twarz swojego rywala.
Po raz pierwszy wojownik odważył się podnieść czoło i głos.
Jego dłoń zacisnęła się na rękojeści potężnego miecza,lecz zamilkł ,gdyż przebiegły lis nie hałasuje.
Jego serce wypełniło się po brzegi ciemnością, zapłonęło gniewem, a w oczach pojawił się ogień.
- Strzeż się! – zawołał i obrócił się do kapłanów, a jego wzroku błysnęła niepohamowana wściekłość.

- Twój gniew jest ogniem, który cię spala! Poddawaj się zmianom, aby nie zginąć!
Broń z drewna i gliny będzie musiała ulec przed błyskiem stalowego miecza.
Robaki są tylko robakami, węże nigdy nimi nie będą i będą polować z zajadłością.
Na rozkaz Jego Królewskiej Mości przyszedłem tutaj, aby przypomnieć ci o twojej powinności.

W czasie przemowy Peddapuli Raju chodził jak ranny tygrys, potem odszedł i dosiadł konia.
Jego żołnierze poruszali się wokół niego jak żywa tarcza, gdyż obawiali się nagłego ataku.
Błysnęły ostrza mieczy i włóczni, wywołując strach i podziw przeciwników.
Obrzucili się z wyzwiskami, lecz Pagididda Raju był nieustępliwy jak obronny fort.
Otwarcie sprzeciwił się królowi i w tym momencie jego ludzie zobaczyli w nim symbol oporu.

16. Okrucieństwa wojny

Rozsądny władca stara się możliwie jak najdłużej unikać wojny.
Wojna nie jest zabawą, lecz rzezią, rozlewam krwi, popiołem i dymem.
Przesuwa się po kraju z prawa na lewo, maszeruje i zostawia rannych, spalone i zwęglone zwłoki.
Zaślepia oczy i umysły, każe walczyć do końca i rzucać się pod koła rydwanu śmierci!

Sępy obserwowały z wysoka lisy i hieny, czekające na żer przy wiejskich płotach.
Demony i wampiry przyjęły szyk gotowy do ataku w szeregach bojowych lanc.
Śmierć przybyła na bitwę i zatańczyła w rytmie bębnów, jęków i odgłosów rogów.
Czarne kruki szukały martwych oczu, muchy zepsutego mięsa, a lisy żeru.

Po przemarszu wojny, łzy płynące nad zmarłymi stają się rzekami.
Cegiełki i urny noszą imiona poległych, szyny i bandaże mówią o wojennych ranach.
Cienie czasami zaglądają do spalonych domów i fortów, sowy pohukują w ponurych ruinach.
Głodne sieroty i wdowy płaczą za poległymi obrońcami, gdy na rynkach sprzedają ich w niewolę.

Wszystkie zielone pola i jeziora są zanieczyszczone, smród panoszy się w ogrodach.
Dzieci i owdowiałe kobiety budzą się z krzykiem w środku nocy z koszmarnych snów.
Zwierzęta domowe i bydło cierpią głód, szczury i dzikie,bezpańskie psy walczą o gnijące resztki.
Zaraza i gorączka krążą po zaplamionych krwią ulicach zwyciężonych miast i wiosek.

Zwycięzcy zawieszają flagi swojego królestwa, niszczą i bezczeszczą miejsca kultu.
Twarze żołnierzy są okrutne, bez wahania składają pojmanych jeńców w ofierze na ołtarzach.
Król zostaje ścięty lub podporządkowany i uznany za wasala, zdrowi mężczyźni są zniewoleni.
Kobiety zwyciężonego ludu są gwałcone i poniżone.

Dowódca idzie do swojej siedziby na odpoczynek i szykuje plan następnego podboju,
Szlachta omawia taktykę wojenną i zmienia kolory flagi w zależności od sytuacji.
Wybuchają bunty, a królestwa rozsypują się w kawałki,znika moralność czasów pokoju.
Ból pozostaje, historia jest wyryta na kamiennych płytach i zapisana na palmowych liściach.

Dekady i stulecia zamieniają się w piasek i rozsypują w pył.
Bohaterom i przywódcom stawia się pomniki, a w niektórych miejscach uznaje się ich za bóstwa.
Czasami , w niektórych kulturach uważa się ich za narodowych mędrców.
Gdzie indziej mordercy są czczeni jako reinkarnacje bogów o rozjaśnionych obliczach.
Tutaj mamy jedyny przykład na świecie , gdy zwyciężeni są czczeni przez wieki.

17.
Poselstwo do Orugallu

Najstarsi ludzie nie pamiętali tak strasznego głodu.
Jak można zapłacić daninę, gdy samemu walczy się z trudem o przetrwanie katastrofy?
Dzieci lasu żyją z dnia na dzień, nie są przyzwyczajone do gromadzenia zapasów.
Skromne zasoby dawno już się skończyły, a teraz te królewskie żądania!

Wodzowie plemienni z obu stron rzeki Godawari zgromadzili się by stawić opór,
Po raz pierwszy wszyscy zbuntowali się przeciwko płaceniu królowi.
Ubóstwo cnotą, która jednoczy różnorodnych ludzi we wspólnie przelanych łzach.
Wódz Nela Raju, ze wsi Peddapuli Raju, wniósł o wysłanie poselstwa na królewski dwór.

Pięciu wodzów, pięciu starców i pięciu kapłanów zostało wybranych do reprezentowania ludzi lasu,
- Choć nasza młodzież służy w królewskiej armii,to jesteśmy dla nich barbarzyńcami
I możemy nie być tam mile widziani w tych trudnych i niespokojnych czasach.
Pomódlmy się, aby Jego Wysokość oszczędził nas, aż bogowie uwolnią nas od głodu i zarazy
- powiedział żartobliwie jeden z wodzów.

Aby zadowolić króla przekazali w darze wszystko co mogli dać,
Łącznie ze skarbami odziedziczonymi po przodkach.
Pagididda Raju prowadził grupę , a na rzecznika zgromadzenia wybrali Nela Raju.
Kapłani modlili do bogów i wszyscy podróżowali pełni nadziei do miasta Orugallu .
Przy Kamiennej Bramie zostali zatrzymani przez strażników, ale potem wpuszczono ich dalej.

- Spotkanie z królem jest teraz niemożliwe - Jego Królewska Mość jest zajęty walką z wrogim klanu.
Jeśli macie pretensje, to możecie je przedstawić Peddapuli Raju, który reprezentuje króla.
- Nasze problemy się skończyły!- Nela Raju powiedział radośnie.
- On jest naszym szczeniakiem i tygrysem, on nas wysłucha.
Dni minęły, bez wezwania od dowódcy i nic się nie wydarzyło, wkrótce skończyły się zapasy, które przywieźli.

Wszyscy wrócili do domu, ale Peddapuli Raju czekał godzinami na zewnątrz, na audiencję.
Jego prośby nikogo nie obchodziły, nie było zgody na wejście , strażnicy zagradzali wstęp.
Późnym wieczorem zobaczył wodza, a on łaskawie dał strażnikom znak, żeby mu pozwoli wejść do środka.
- Synu tygrysa! O wspaniały wojowniku! Zmiłuj się nad nami! Przebacz nam nasz grzech!
– odezwał się pierwszy Nela Raju.

- Nasz ukochany las i ziemie są suche, głód i szkodniki szerzą się, a ty jesteś naszą jedyną nadzieją!
Błagamy cię zdejmij z nas brzemię, dopóki nas nie pobłogosławią bogowie deszczu i ziemi!
- Nic was nie zwalnia ze złożenia hołdu - warknął Peddapuli Raju
- To nie tylko dla was trudne czasy! Nasze królestwo prowadzi wojnę!
Jeśli nie możecie płacić podatków, sprzedajcie swoje nieruchomości, a ludzi na targu niewolników!

- Władca imperium nie chce słyszeć takich wymówek.
Albo wyślesz wszystkich zdrowych i uzbrojonych mężczyzn do służby w armii ,
Albo licz się z tragicznymi konsekwencjami, które dotkną was za wasze grzechy!
- Za przeproszeniem panie, jesteśmy dziećmi lasu.
Jesteśmy wolni, bo rodzimy się jak królowie i umieramy jak królowie.
Brzydzimy się każdą formą zniewolenia - zaoponował Pagididda Raju.

18. Uwięziony tygrys

- Ach! To tylko wymówki! Jak śmiesz mówić do mnie w ten sposób! Jesteś arogancki!
Oszczędziłem cię ostatni raz, ale tym razem już nie! Straże, aresztować go!
Zanim Pagididda Raju zdążył zareagować, błysnęły miecze i rzucono nim o ziemię.
Ostrza wycelowane były w jego klatkę piersiową, otaczały go dziesiątki żołnierzy.

- To nie jest las! Tu gasimy ogień, zanim się zacznie! Nie bądźcie nieposłuszni!
Teraz wracajcie do domu i przybądźcie z hołdem, a jego zatrzymamy jako zakładnika!
Przedstawiciele plemion lasu rozumieli, że wpadli w pułapkę, z której nie ma wyjścia!
Drzwi pułapki zatrzasnęły się , teraz to była bitwa tygrysów, którą musieli wygrać!

Pagididda Raju stawiał opór z całych sił, ale królewski tygrys zaplanował to dobrze.
Związali go sznurami, zaciągnęli do więzienia i zamknęli w ciemnej celi.
Starsi plemienia byli zszokowani i błagali Peddapuli Raju o okazanie litości i współczucia.
- Wasze życie zostało oszczędzone, wracajcie do domu, zanim zmienię zdanie! Koniec dyskusji! - powiedział.

Teść Pagididdy Raju cały we łzach, został wyrzucony z rezydencji i na nic się zdały jego protesty.
Zostali odeskortowani zza miejskie mury. Czuli strach, a ich niepokój narastał.
Co można zrobić, jeśli ich własna krew, krew ich krwi, zostanie zniesławiona?
Z opuszczonymi głowami i w smętnym nastroju dotarli do lasu.
Rodziło się pytanie - Co dalej? Czy mieli wysłać dziesięć tysięcy młodych ludzi,
By służyli w armii jak niewolnicy, czy mieli stawiać opór imperium?

A co z losem naszego ukochanej Pagididdy Raju? Jak wyciągnąć go z więzienia?
Wszyscy płakali. Jego rodzina była bardzo zaniepokojona! To był najgorszy okres w ich życiu!
Starsi z wiosek zwołali zebranie i postanowili zgromadzić broń i ludzi!
Sammakka pomyślała przez chwilę, że to się wydarzyło w pomyślny dzień Nocy Pana Siwy.

Sammakka wezwała Saralammę i Nagulammę, a także Jampannę .
Mąż Saralammy Govinda Raju wziął udział w naradzie, a później w wyprawie.
Otrzymali błogosławieństwa starszyzny
I ruszyli w stronę wielkiego miasta okolonego obronnymi murami.
Ich jedyną bronią były tradycyjne łuki i strzały oraz suszone kwiaty mahua.

Rozbili obóz w pobliżu więzienia, aby zaprzyjaźnić się ze strażnikiem, który należał do ich klanu.
Pagididda Raju wiedział już, że jego rodzina czeka na niego na zewnątrz i chce go uwolnić.
Tymczasem zwycięska armia króla dotarła do miasta.
Rozradowany władca zarządził uroczystości i wydał edykt ułaskawiający wszystkich więźniów.
Królewski tygrys spotkał leśnego tygrysa w więzieniu - w chwili jego uwolnienia:
- Zachowaj zdrowie, synu! Spójrzcie na wielkość królestwa, nie masz powodów by się sprzeciwiać !
-Tak, panie! Krew za krew i miłość za miłość!
Pozwól nam uhonorować decyzję bogów! – odpowiedział Pagididda Raju.

19.
Wały obronne fortu

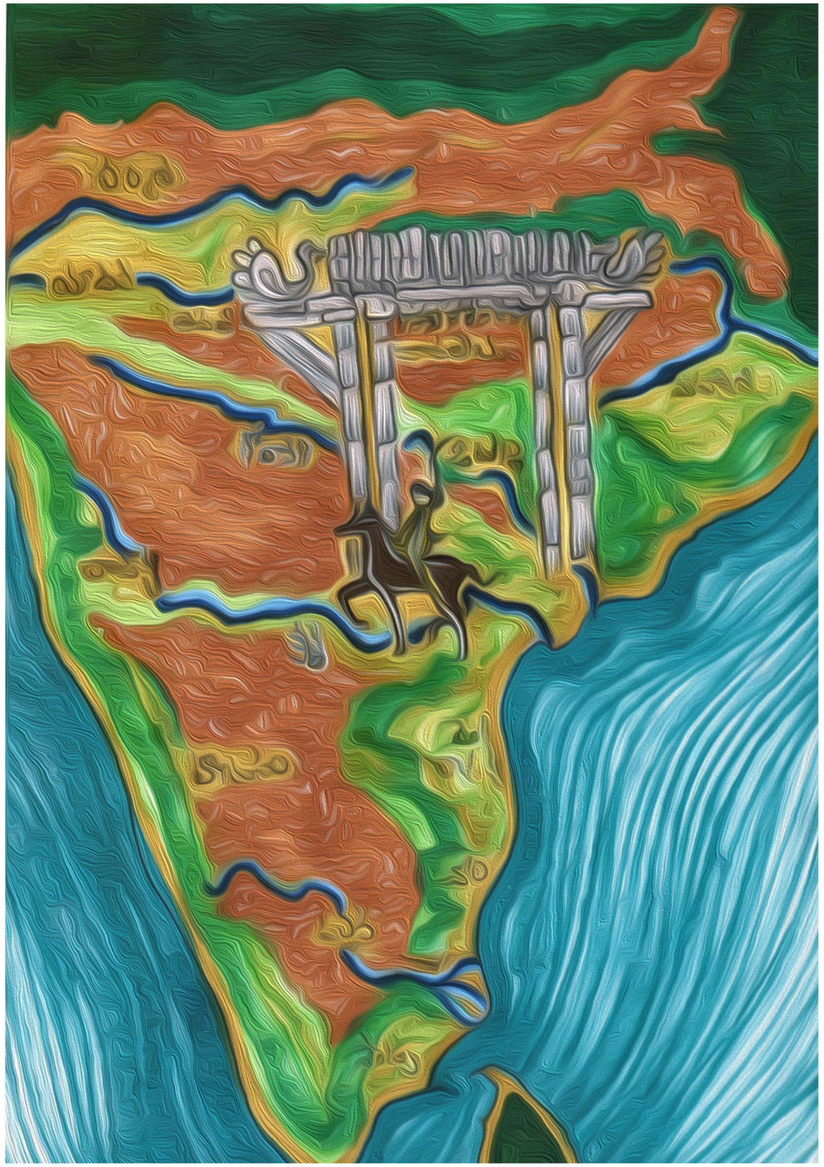

Decyzje Boga leżą poza obrębem ludzkiej woli, dlatego człowiek ufa szamanom.
Ci czarownicy wzbudzają zachwyt w miejscach kultu, odczytując znaki.
Mówią specyficznym językiem, wyśpiewują dziwne słowa i odczyniają tajemnicze rytuały,
Których większość jest połączona z zadawaniem bólu, rozlewem krwi i rzucaniem klątw.

W wonnych dymach świątyń, w płonącym na ołtarzach ogniu spalają kadzidło, mirrę i bursztyn,
Połączonych z darami ofiarowanej białej mąki, kurkumy i cynobru!
Są dodawane wywołujące wizje korzenie, trochę opium, haszysz, mahua lub toddy.
W czasie świąt, w procesjach i nabożeństwach, kapłani są w transie, aby odkryć drogi bogów.

Strach i niepewność przypominają błądzenie we mgle,
Ciemność dodatkowo zwiększa iluzję, ale wiara i niewinność zwiększają szanse wyroczni.
Legendy i lokalne mity stają się historią życia i są zapisane jako eposy dla przyszłych pokoleń.
Gigantyczne budowle i łuki, świątynie i forty stwarzają narodom iluzję fałszywego bezpieczeństwa.

Satpura Ranges leży na płaskowyżu Dekan, na południu do Vindhya.
Niegdyś rządzony przez Chalukyasa i Cholas.
W późniejszych latach regionem tym władali Marathi.
Stolica była w Devagiri i rządził nią Seuna Yadavas.
Hosalas nad Karnataka mieli stolicę w Dwarasamudrze.
Żyli też Pandyas z ziemi Tamilskiej z Madurai,
Kakatiyowie nad Telugu Nadu ze stolicą w Orugallu.
Zajęci walkami plemiennymi nie byli świadomi istnienia obcych legionów,
Szerzących nową religię , która zawładnęła północnymi terenami.

Kiedyś władcy feudalni ze wschodnich dzielnic, władcy Kakatiya, ogłosili niepodległość.
Język telugu zastąpił kannadę w czasie panowania Rudry Devy Pierwszego
W Anamakondzie, ich stolicy, zbudowano cudowną świątynię z tysiącami kolumn.
Król Ganapathi Deva przeniósł stolicę do Orugallu, zbudowanego wokół wielkiej skały.

To wszystko zobaczył w wizji Rudry Devy.
Ta historia, którą mu opowiedziano, wydarzyła się za jego rządów.
Orugallu stało się stolicą w czasach Ganapati Deva, wielkiego i łagodnego króla.
Jego córka, królowa Rudrama Devi, jak lwica pokonała wielką armię na słoniach.
W czasie ich rządów zbudowano fort z wałami, z fosą i piękną świątynią wykutą w skale.

Wewnątrz gigantycznego, granitowego fortu znajdowała się głęboka fosa wypełniona błotem.
Fort składał się czterdziestu pięciu ogromnych baszt.
Miał murowane cztery kamienne łuki, a wieże sięgały nieba.
Królowa Rudrama miała trzy córki - Mummadammę, Ruyyammę i Rudramę,
Syn Mummadammy, Pratapa Rudra, został królem po śmierci swojej wielkiej matki.

Niezdolny do zaakceptowania faktu, że kobieta zasiadła na tronie, Amba Deva ogłosił niepodległość.
Gdy Pratapa Rudra został ogłoszony królem, zwrócił się przeciwko Amba Deva.
Wszystkie te wspaniałości pokrył pył , gdy potężniejsza armia przejęła fort.
Została złamana potęga rodziny królewskiej i zatonęła w wodach rzeki Narmada.

20.
Skalne miasto wypełnione diamentami

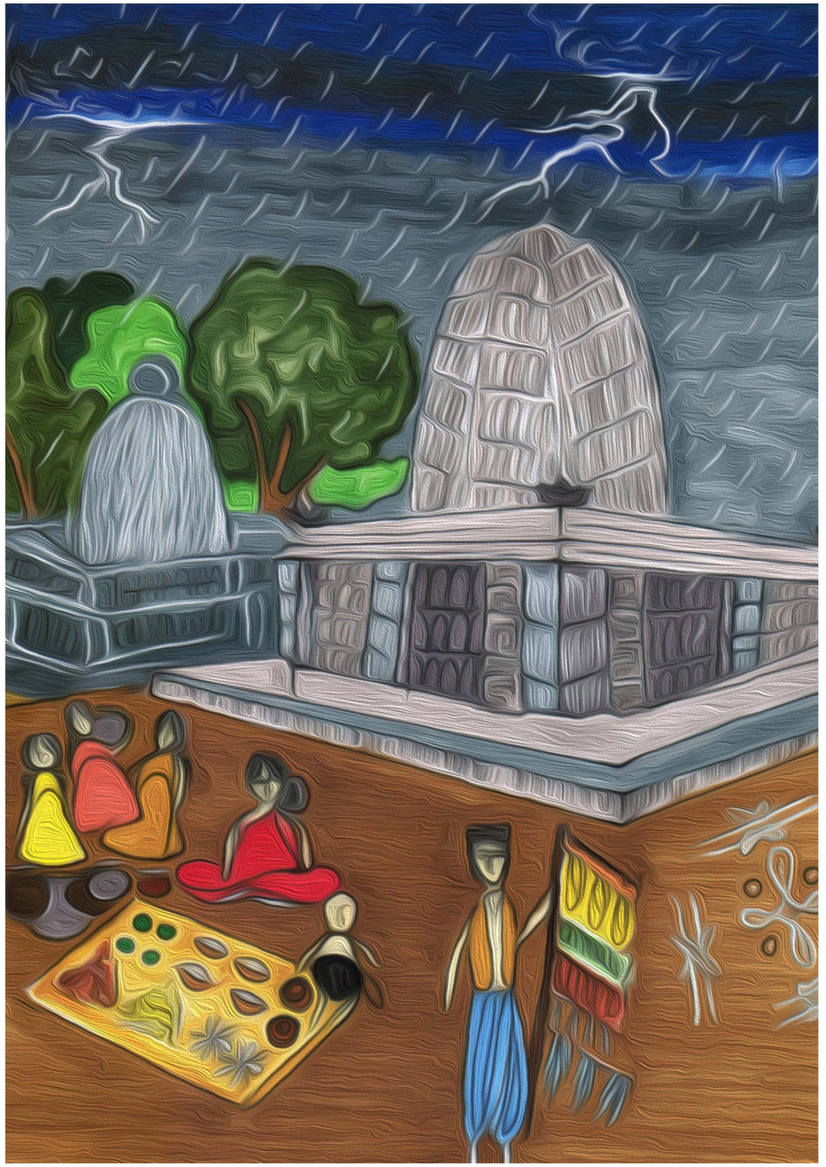

Rzeką dostarcza się mnóstwo diamentów zebranych w kopalniach Kolluru, aby wypełnić nimi skarbiec.
Zapasy złota wystarczyłyby do pozłocenia wszystkich gór Hindu, a złote monety przyciągają lichwę,
Diamenty i perły są liczniejsze od ryb i kamyków w fosie, pełno jest koni dla armii,
I dobrze wyszkolonych słoni Malabar, dziewięć rodzajów kamieni szlachetnych wypełnia giełdę .

Miasto stworzone przez Rudra Deva – Orugallu przyciąga podróżnych i kupców.
Przybyli z całego cywilizowanego świata sprzedawcy targują się zaciekle na ulicach.
Oferują szybkie konie rasy bahri i kohi, kocie oczy, perły, diamenty, szmaragdy, koralowy kamień.
Towary ułożono w rzędach i hałdach, a trzecie Oko Pana Siwy było największym znanym diamentem.

Cztery wielkie łuki zwycięstwa zostały stworzone z pojedynczego kamienia,
W wielkiej czerwonej granitowej świątyni w centrum i są autorstwa Ganapati Deva.
Pięknie rzeźbioną salą taneczną kazała wykonać królowa Rudrama Devi- jego córka,
Ostatni król Prataparudra Deva wystąpił publicznie i pobłogosławił wszystkich poddanych,
W święto Maha Siva Ratri, noc poślubna Pana Sivy z Parvati jest celebrowana w tej pięknej sali.

Razem z żoną i rodziną Pagididda Raju byli świadkami chwały potężnego fortu,
Zrozumieli, dlaczego ludzie, którzy przybyli do miast, nie chcieli wracać do swoich chat w lesie,
Zadał sobie pytanie:
- Czy nie tracą wolności? Być może chcą pracy i odpoczynku.
Chcą czuć się bezpiecznie pod rządami króla .

- Jak przetrwać w zmieniających się czasach? W jaki sposób mają żyć dzieci lasu, nawet królowie ?
Czy muszą podporządkować się miejskim władcom? Czy potrafią zaakceptować surowe kary i zasady?
Trzy lata głodu nauczyły ich czym jest głód i pragnienie. Jak długo mogą przetrwać przy suchych źródłach?
W drodze powrotnej te myśli zaprzątały jego umysł. Co zrobić, by przeciwstawić się nieszczęściu?

Weszli do lasu pośród kilku drobnych opadów deszczu, co uznali za sprzyjający znak.
Wieśniacy dziękowali bogom za bezpieczny powrót ich zdolnego wodza do klanu.
Następne trzy miesiące lata były bardzo gorące i suche jak temperament ich władcy!
Tym razem festiwal Dassara odbył się w duchu tolerancji i oddawania hołdów bogom.

Pora deszczowa przyszła w szkwałach i ulewach, grzmiały ciemne chmury, pękała niebieska kopuła.
Błyskawice wraz piorunami przyniosły ludziom radość i nadzieję, że ją rozbiją na krople deszczu.
Pawie i ważki tańczyły, suche stawy i strumienie uśmiechały się ubrane w strużki wody.
Żaby urządzały nocą koncerty symfoniczne.
Żurawie, czaple i kormorany w dzień medytowały i kąpały się.

Drzewa w lesie obmyły się z prochu, drogi stały się śliskie, wypełzły skorpiony i węże,
Życie powróciło do normy, flora i fauna odetchnęły, strumień Champak znowu popłynął.
Nastąpił czas na świętowanie, nadzieja pojawiła się na horyzoncie, trzeba było złożyć hołd bogom.
Pieśń i taniec życia w zmartwychwstałej krainie uczciły szczodrość bogów deszczu i bogini ziemi.

21. Święto kwiatów i uzbrojenia

Odrodzona ziemia dała wystarczającą ilość plonów, by mogli zapłacić tegoroczny hołd.
Przybył posłaniec z królewskim rozkazem:
- Każda wioska powinna oddać na służbę dziesięciu sprawnych mężczyzn.
Najlepiej młodych i to niezwłocznie! Król potrzebuje rekrutów i nie chce żadnych wymówek!
Peddapuli Raju jest oficjalnym władcą plemienia i tylko do niego można kierować pretensje.

Z okazji święta Dassara wszystkie wioski i miasto są w uroczystym nastroju.
Od świętego dnia Bhadrapada-mahalaya - pitru Amavasyi do księżycowego dnia,
Dziewięć dni i nocy - Navaratri - do Saddula Batukamma lub Durga Ashtami – to czas kwiatów i radości.
Uroczysty festiwal kwiatów wyznacza koniec monsunu i początek pory suchej.

Najpiękniejsze światło księżyca oświetla noce, Matka Natura jest czczona kwiatami,
Piramida gopuramowa, ułożona w siedmiu koncentrycznych warstwach kwiatów,
Zadziwia miłośników przyrody!
Festiwal kobiet to święto kolorów, rozpoczyna się pięknym rangoli -muggu na ziemi.
Pięć brył krowiego łajna w kształcie stożka jest umieszczonych na rysunkach nasypanych z białej mąki.
Mężczyźni i chłopcy zbierają margerytki, chryzantemy, kolorowe celosia-gunugu, hibiskus Katla, Teku, dynie,
ogórki stokrotki tridax, memecylony, strączyniec, lilie wodne, tangedu, lotos;
Kobiety artystycznie układają je na thambalamie – szeroki talerz jest podstawą.
W pogodne wieczorny i o świcie śpiewają i synchronicznie tańczą w kole.

O, Bathukamma! O Matko Naturo! O Dawczyni życia! O, bogini Gauri! O, najwyższa mocy!
Podobnie jak ruch-vuyyala- życie porusza się w królestwie szczęścia i smutku.
Jest jak fazy księżyca, jak przypływ i odpływ, rodzi się i znika.
O, Gauramma, o matko! Jesteś energią, jesteś kolorem i wieczną kochanką.

Podobnie jak vuyyala-ruch, podobnie jak chandamama - księżyc,
życie kobiece ma fazy co miesiąc i co rok!
Jak morza, jak dzień i noc, jak pory roku, jak znaki zodiaku, jak planety, jak dalekie gwiazdy.
My, żyjące istoty, flora, fauna i ludzie poruszamy się na kole narodzin, wzrostu i śmierci.
O, matko! Otwierasz oczy, rodzimy się, gdy je zamkniesz- umieramy.
Jesteś miłosierna! Dlatego zawsze miej oczy otwarte i chroń nas przed mrocznymi potworami!

O, dawczyni życia, o Bathukamma ! Nazywamy cię również Naivedyam.
Pierwszego dnia – o, Engili pula Bathukamma oferujemy ci mąkę ryżową, ryż cięty annam, nasiona sezamu.
Drugiego dnia – o, Atukula Bathukamma raczymy cię soczewicą, jagger, atukulu- spłaszczonym ryżem!
Trzeciego dnia - o, Muddapappu Bathukamma! oferujemy ci soczewicę, mleko i jagger!

Czwartego dnia Nana biyyam - mokry ryż, piątego dnia upieczone ciastka, przyjmij je o matko!
Szóstego dnia Aligina Bathukamma odmówiłaś jedzenia, w siódmą dobę - owoce są zbyt kwaśne!
Albo olejowa mąka ryżowa o wielkości owoców miotły ryżowej dla ciebie Vepakayal
Bathukamma! Proszę, przyjdź! W ósmym dniu Vennamuddala Bathukamma!
Zabieraj masło, ghee i jaggery! Dziewiątego dnia Saddula Bathukamma!

21. Święto kwiatów i uzbrojenia

Oferujemy różne odmiany ryżu: curd, ryż tamaryndowy, ryż cytrynowy, ryż kokosowy, ryż sezamowy
Oddajemy ci nasze jedzenie i wielbimy cię!
O, Gauramma, w dziewiątą noc przenosimy cię i zanurzamy w czystej wodzie jezior.
Odnów nasze życie pod twoją opieką,Bathukamma – jesteś dawczynią życia, symbolem naszego życia!
Oferujemy ci kukurydzę, ryż, sorgo, bajrę, pszenicę, mielone orzechy, orzechy nerkowca, nasiona sezamu,
Mleko, jagger, ciecierzycę czarną , bengalską, czerwoną, zieloną – żebyś nas chroniła.
O, matko! Nasze dziewczęta czerpią z ciebie wzór
I z twojej energii uczą się ciemnych i jasnych odcieni życia!

W świątyni Bhadrakali bogini jest czczona każdego dnia w różnych wcieleniach,
Pierwszego dnia jako Shaelaputrii jest ozdobiona półksiężycem, trójzębem, lotosem i bykiem Nandi,
Drugiego dnia, Brahmacharini chodzi boso, z różańcem i dzbanem wody,
Trzeciego dnia występuje jako Chandraghanta z półksiężycem, bronią, jedzie na tygrysicy.
Czwartego dnia, Kushmanda żyje na słońcu, jedzie na lwicy, jest boginią wojny i pokoju.
Piątego dnia, jest Skandamata, jest matką Skandy, jeździ na lwie, siedzi na kwiecie lotosu.
Szóstego dnia, w którym Katyayini zabija demona bawoła, jeździ na okrutnym lwie, by chronić bóstwa.
Siódmego dnia, jako Kalaratri, zabija Sumbhę, bliźniacze demony Nisumbhy, jeździ na osiołku.
Ósmego dnia jako Maha Gauri, jest najjaśniejszą i urzekająca formą z damaru, w której słychać bicie serca!
Dziewiątego dnia jest Siddhidhatri, energią Adi Sakthi- Primordial, drugą połową Sivy.
O, matko wszystkich światów! Bądź miłosierna i usuń zasłonę złudzeń. Błogosław nam!

Orugallu rozbrzmiewał odświętnymi rytuałami i odgłosami zbliżającej się wojny!
Nayaks nie odbył zwyczajnej parady prezentującej siłę armii i uzbrojenia.
Dzień Vijaya Dasami jest dniem kultu nowej i starej broni, z królewskiego arsenału.
Idą piechurzy, kawaleria, bojowe słonie, rzemieślnicy ze swoimi najlepszymi wyrobami!

Uzbrojona armia wzięła udział w paradzie, a specjalna grupa żołnierzy,
Z różną bronią w ręku, wykonywała taniec - Perini-tandavam - “Taniec wojowników”
Mieli miecze o ostrzach - długich i krótkich, sztylety, szable, topory bojowe,
Maczugi, pałki, włócznie, szpice, pałki, piki, trójzęby, kosy, młoty,
Długie łuki, strzały, chorągwie, maczugi, tarany.
Towarzyszyły im instrumenty muzyczne tala patrams.
Wszyscy znaleźli się przed obliczem bogów wojny Durga w Aswayuja Maha Navami - chcą wygrać!
Zjednoczone ludy o różnej kulturze, mieszkańcy lasów, wsi i miast są jednością.

Peddapuli Raju uczestniczył jako dowódca, pod plemiennym sztandarem dywizji.
Pokazał szlachcie i władcy swoich rekrutów - starych i nowych - ich nabyte umiejętności.
Kiedy chciwość i ambicja go oślepiły, wyrzekł się swoich korzeni.
W migotliwym świetle królewskich miast dziecko lasu zapomniało o gwiazdach, księżycu i o słońcu.
Jako szlachcic i mieszkaniec miasta jeździł na ciemnym, podkutym koniu.

22.
Najazd miasta na las

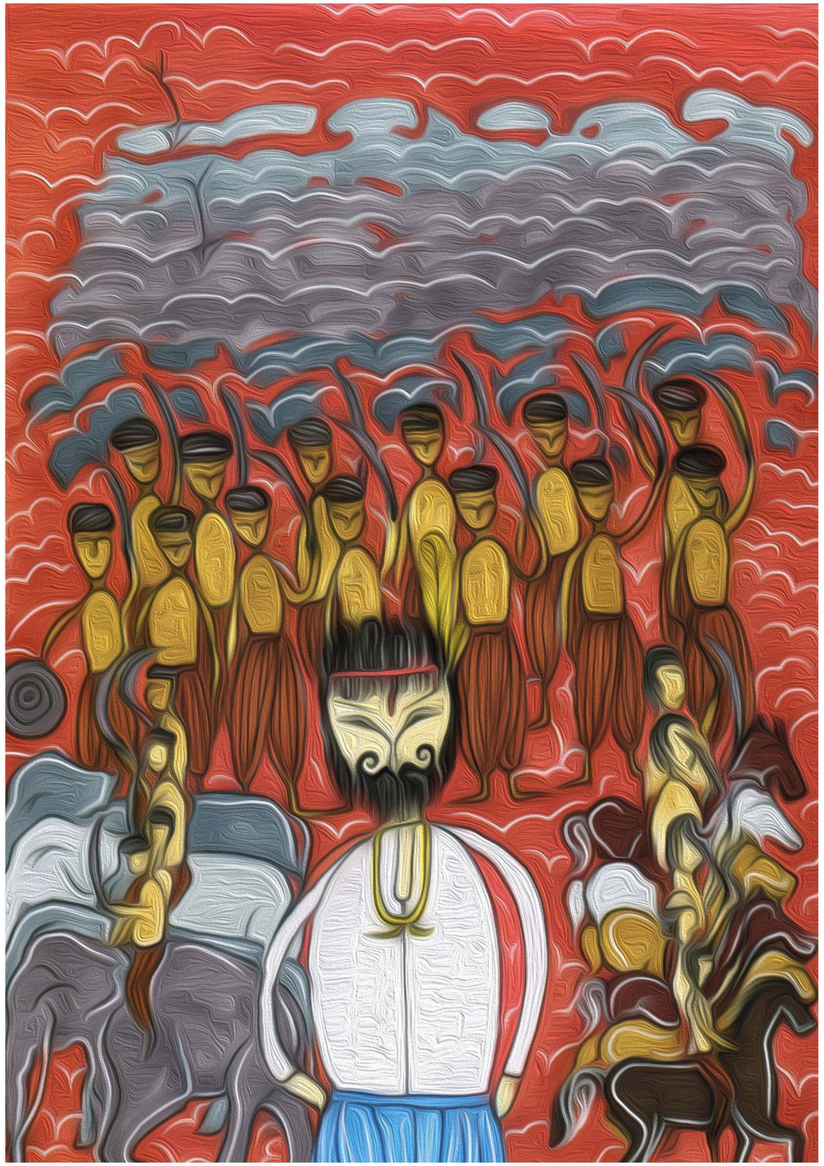

Przygalopowały podkute konie ze złymi wieściami o strachu nadchodzącym z północy.
Oto zbliża się sto tysięcy łuczników i żołnierzy, tysiące koni, słoni, tabory wozów.
Przybywają z miasta z gigantyczną fosą, z granitowymi ścianami, z mocnymi i szerokimi murami,
Dowódcami byli niezliczeni Nayaks zaopatrzeni w złoto i diamenty przez dumną i wspaniałą dynastię.

Niosą trwogę, przerażenie, a chciwość każe im zabierać coraz więcej dóbr do pełnych już skarbców.
Oto wielki kraj z wieloma podziałami, w których szlachta źle traktuje zwykłych ludzi i kobiety.
Ma tysiące rytuałów i setki morałów napisanych na palmowych liściach i kamiennych płytach.
Czy mogą oni przynieść jedność w kraju z tysiącem królestw, gdzie królowie ucztują i śpią?

Wyćwiczona armia Kakatiya wygrała wiele bitew w potyczkach z wrogami na granicach.
W bitwie poległo kilka tysięcy żołnierzy z pierwszej linii.
Oddział Peddapuli Raju poniósł ogromne straty, ale zwycięstwo przyniosło mu ziemię i tytuł.
Teraz szukał nowych rekrutów ze swojego terytorium i rozpoczął negocjacje.

Straty plemiennych wiosek były ogromne, gdyż każda straciła czworo lub pięcioro dzieci.
To nie śmierć, ale rodzaj przedwczesnej śmierci, przyniósł ludziom smutek i zgryzotę .
Zatem, kiedy królewski dowódca zażądał więcej rekrutów i zapasów , zbuntowali się,
Tym razem wszyscy odmówili posłuszeństwa, stanęli okoniem.

Zaufany dowódca królewski porozmawiał z ministrem i przedstawił sytuację.
- O ile problem nie zostanie rozwiązany na tym etapie, to urośnie i nikt go nie rozwiąże.
Poprosił króla o zgodę na pobieranie podatków i przystąpił do ostatecznych negocjacji.
Zręczna mowa i ostatnie wojenne sukcesy sprawiły, że król i duchowni przyjęli jego propozycję.

Dowódca wraz z ministrem uczestniczyli w wielkim plemiennym zebraniu.
Starszyzna stwierdziła, że nie zapłacą składek z powodu wielkiej suszy.
Poprosili, aby nie żądać nowych rekrutów, ponieważ stracili wiele dzieci.
Minister pozostawił ostateczną decyzję w rękach własnego klanu.

Peddapuli Raju skorzystał z okazji, aby udowodnić, że jest najwyższym przywódcą i podjął decyzję.
- Na następny księżyc, jeśli nie złożycie daniny, to armia wkroczy do lasu i weźmie ją siłą.
Pagididda Raju obserwował zebranie w milczeniu, z dystansem, aby uniknąć powtórnej konfrontacji.
Królewski tygrys ryczał, potem usłyszeli ogłuszający ryk tygrysów na leśnej polanie.
Wszyscy zgromadzeni ludzie byli przeciw, a każdy wieśniak wyglądał jak atakujący tygrys,
Ale niektórzy starsi ludzie wiedzieli, że ludzie z miasta nadchodzą i bez wahania zajmą lasy.

23.
Wojna słoni z mrówkami

- Nie zawaham się! Niech mrówki nauczą się lekcji! Czy dżdżownica może syczeć i ugryźć jak wąż?
Kiedy słonie idą na paradę, to mrówki patrzą z podziwem. Umierają pod ich stopami, oddając życie.
Czy zagrody i chaty zbudowane z liści można porównać z fortami i miejskimi pałacami?
To prosta lekcja, której nauczymy was za duże pieniądze, poznacie wtedy cenę wolności!

Peddapuli Raju rzucił słowa ostrzeżenia, a potem zaśmiał się i opuścił zgromadzenie.
Jego kontyngent żołnierzy błysnął metalową bronią, gotowy do dalszego marszu.
Przedstawiciel starszyzny westchnęli smutno i wybrał Pagididdę Raju do prowadzenia wojny.
- O dzieci lasu! Nie atakujmy ich fortu, ten las jest naszym życiem! - dodał

Przygotujmy się na wojnę i głód, susza wypala nasze zasoby, ale macierzysty las nas chroni.
Jeśli będą jeździć koło naszych źródeł poznają użądlenia tygrysich, czerwonych mrówek.
Niech każde drzewo będzie fortem, a każdy mężczyzna, kobieta i dziecko
Czerwoną mrówką walczącą o naszą ziemię!
Rozpocznijmy przygotowania budując ambony na drzewach,
Aby otoczyć wrogów i strzelać do nich z góry.

Przygotowali nowe łuki i bambusowe strzały z żelaznymi grotami, tarcze z drewna tekowego,
Miecze, piki, długie dzidy i włócznie, proce i kamienie, pułapki ukryte na otwartych polach.
Zastosowali wszystkie sztuczki znane od dzieciństwa i użyli ich masowo do walki.
Rozesłali posłańców, zwiadowców, by szybko i skutecznie przenosili wiadomości.
Potem nadszedł czas, aby udobruchać bogów modlitwami.
Zabili zwierzęta i ptaki na świętych ołtarzach.

Pod dowództwem ministra, kierowanego przez Peddapuli Raju - komendanta weterana,
Wyruszyła silna armia złożona z dwudziestu tysięcy piechurów,
Wspieranych przez kawalerzystów i kilka bojowych słoni.
W odpowiednim czasie rozpoczęli marsz w kierunku lasu, by stłumić powstanie,
Minister miał własną taktykę i dowódcę, albowiem pragnął przypodobać się królowi.
W ich dobrze wyszkolonej armii panował świetny nastrój.
Czy bambusowy gaj może wytrzymać ciosy ostrych sierpów lub trójzębów?

Żołnierze rozstawili obozy na otwartej przestrzeni, a dowódcy wysyłali szpiegów w góry,
Powoli zapach natury wymieszał się z ludzkim brudem i smrodem.
Armia bojowa ustąpiła pola kawalerii, aby uniknąć zasadzki.
Ich przywódca dobrze znał swój las, gdyż jako dawny łowca potrafił odczytywać ślady.

Byli w podniosłym nastroju, gdy zajęli pozycje bojowe przed bitwą.
Na oczyszczonej i otwartej powierzchni rozbili namioty, a płonące ognie błyszczały jak oczy bydła.
Świeciły ich setki i byli liczni jak gwiazdy na bezchmurnym, pogodnym niebie.
Kiedy nastąpił w powietrzu bezwietrzny spokój, wartownicy usłyszeli ciche brzęczenie.
Kilku śmiałków pogrążyło się w ciemności w poszukiwaniu wojennej chwały i najechało na wioskę.
Próbowali wejść do chat, zaatakowali strażników wioski strzelając kilkoma strzałami.
Strażnicy, choć ranni odpędzili ich, a dziki szał ogarnął cały las.
Powietrze przeszyły zapalone strzały i pojawili się ludzie z płonącymi pochodniami.

23.
Wojna słoni z mrówkami

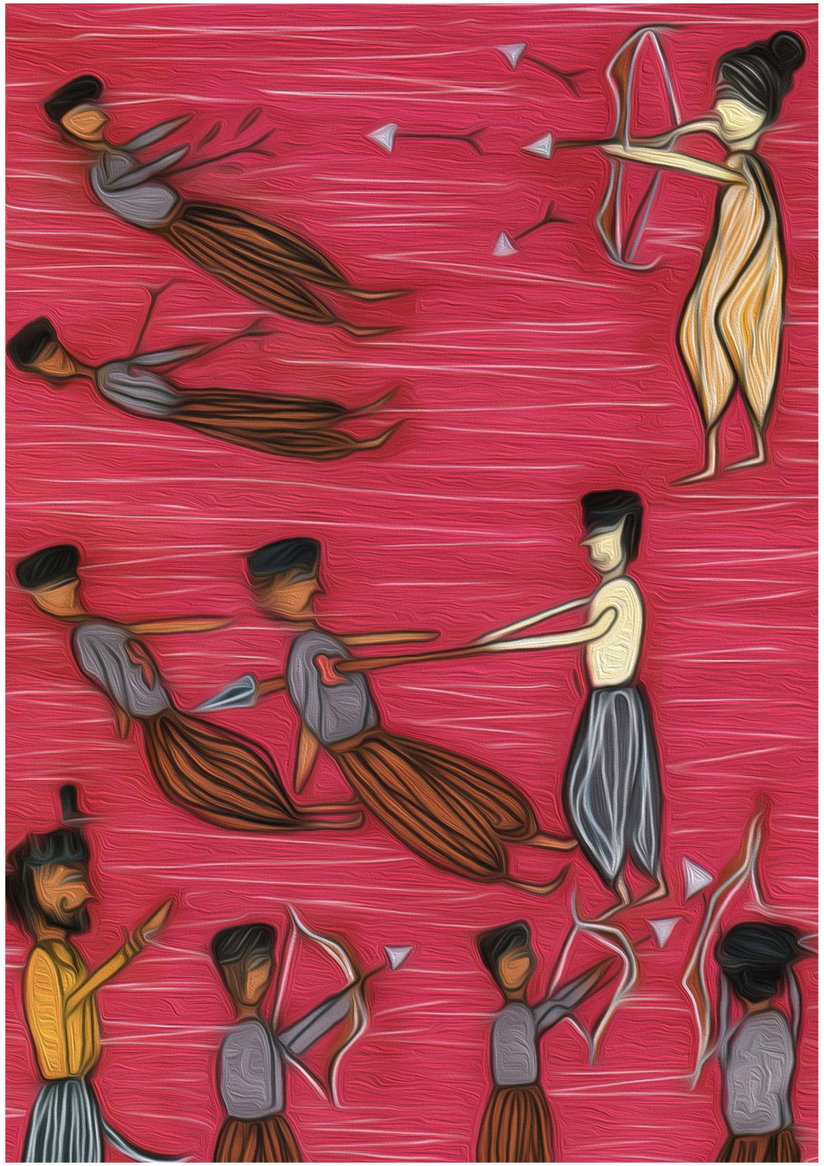

Drewniane wały, zbudowane wokół wojskowego obozu, ochroniły go przed nagłym atakiem.
Spłonęło tylko kilka namiotów i powstało krótkie zamieszanie. Pojawiła się chęć odwetu.
- Tej nocy spalili nasze namioty. Jutro o świcie spalimy ich las!.
Niech dym i ogień wypędzą te mrówki i szczury! - krzyknął gniewnie dowódca.

Narysował mapę lasu z rzekami i wioskami. Postawił straże na ścieżkach i zamknął drogi ucieczki.
- Otoczcie wszystkie wioski i podłóżcie ogień pod chaty i użyjcie wieśniaków jako ludzkie tarcze.
Niech pięć tysięcy żołnierzy pilnuje obozu, a reszta wyruszy w grupach po stu wraz z dowódcą.
Przybędą posiłki, aby nas wzmocnić. Ten plan musi być zrealizowany w ciągu tygodnia!

Do rana dzieci lasu robiły broń przeciwko ufortyfikowanemu obozowi.
Gdy zobaczyli, że ich wsie płoną, zaatakowali wojsko.
Kilka ofiar spowodowało wybuch wściekłości w obu obozach, a śmierć położyła swe pieczęcie.
Wrogowie spotykali się w pobliżu strumienia Champak i obrzucili się gradem strzał.

Strumienie krwi, śmiertelne jęki, oderwane kończyny, jęki rannych,
Błyszczące rogi bawołów, zaostrzone końce włóczni, odcięte głowy, umarli,
Gorąca krew, szaleńczy pośpiech, grymasy bólu, wybuchy gniewu,
Śmierć i życie kroczą ramię w ramię obok siebie

Sarakka i jej mąż Govinda Rajulu walczyli jak wytrawni wojownicy.
Dla Sarakki , jej matka Sammaka była inspiracją, wzorem wojowniczki.
Wraz z mężem zdziesiątkowała obrońców w jednym z narożników wrogiego obozu.
Rzucili się na strażników strzegących ministra i ich zdziesiątkowali.
Peddapuli Raju uratował się i rzucił się na wojowników, dźgając ich.
Przebił się i wyszedł z okrążenia.
Govinda Rajulu wypuścił żelazną strzałę, raniąc dowódcę w ramię,
Lecz on był królewskim tygrysem, opasał swoje ramię i uderzał z zaciekłością.
Przybyło z odsieczą więcej żołnierzy i minister był znowu bezpieczny.

Govinda Rajulu zaczął wycofywać się i zasygnalizował Sarakkce taktyczny odwrót.
Peddapuli Raju zaatakował plemiennych wojowników osłaniających przywódców
I ciężkim mieczem ciął rywala i intruzów.
Jego dwaj strażnicy ścigali uciekającego, a walki nasilały się.
Sarakka szyła strzałami jakby była maszyną, zabijając i raniąc prześladowców.
Govinda Rajulu obrócił długą włócznią jak kołem i dźgnął jednego żołnierza w brzuch.
Nieszczęsna ofiara krzyknęła przeraźliwie, gdy świat pociemniał mu w oczach.
Przytrzymywał swoje wystające trzewia, zgiął się wpół i utonął.
Sarakka strzeliła w innego strzałą zakończoną haczykiem.
Uderzyła w pełny pęcherz, nieszczęśnik upadł na ziemię, pozbył się kruchego życia.
Peddapuli Raju widział los skazanych na śmierć żołnierzy i wezwał grupę łuczników.
Strzały uderzyły w wycofujący się i zrobiły im sito na plecach.
Krew tryskała z ran, a oni zniknęli w lesie trzymając się z dala od zasięgu strzał.

23.
Wojna słoni z mrówkami

W innym rogu młody Nagulamma poruszał się jak wielki wąż,
Kilku żołnierzy otoczyło go jak mangusty, syczące śmiercionośnym zapachem,
Jego strzały kaleczyły i zabijały wrogów tuzinami, ale przewyższali go liczebnie.
Został ostrzelany, zadźgany .

Minister ocenił sytuację; to nie była potyczka.
To nie był zwykły bunt -to była wojna o wolność i niepodległość.
Kobiety i dzieci wraz z mężczyznami umierali dla sprawy,
Nie byli płatnymi żołnierzami i walczyli o swoją ziemię.

Z oddali Pagididda Raju widział klęskę swoich dzieci,
Lecz wiedział,że pole bitwy nie jest miejscem na łzy i sentymenty.
Znał potęgę Imperium i wiedział, że ta wojna nie będzie trwała długo,
Ale morderca jego rodziców znajdował się tuż w zasięgu ręki.
Teraz nadszedł czas, aby ich pomścić- krew za krew! Ząb za ząb!
Masakrował żołnierzy walczących z jego plemiennymi oddziałami
I parł z całych sił naprzód w otoczeniu towarzyszy broni.
Zaatakował siły Peddapuli Raju i jego najemników .

Jampanna zobaczył, że jego ojciec znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.
Próbował się z nim skontaktować, aby dać mu wsparcie.
Żołnierze wroga walczyli zaciekle i nie ustępowali.
Próbowali go osaczyć na brzegu rzeki Champak.
Wtedy młody Jampanna rzucił się na pobliskiego żołnierza,
Przebił mu szyję ostrzem włóczni.
Wyciągnął ją z prędkością błyskawicy i zranił twarz drugiego żołnierza .
Z taką siłą rzucił włócznią,że wzbudził podziw w szeregach wroga.
Podnosił go na niej i przybił do pnia drzewa tekowego.
Wspomagani przez kawalerię i łuczników wrogowie rzucili się na niego .
Zranili, a krew popłynęła z poranionego ciała .
Na brzegu strumienia Champak rozpostarł ramiona i utonął w jego czystych wodach.
Żołnierze poczuli lęk, gdy ujrzeli, jak woda zmieniła kolor na krwisty.

Zanim Pagididda Raju wszedł do obozu wroga,
Królewski tygrys podwoił siły i tym samym wzmocnił ochronę.
Wokół swojego namiotu i ministra, aby zapewnić poczucie bezpieczeństwa.
Pierwszy pierścień łuczników i włóczników był wspierany przez kawalerię
I kilka bojowych słoni gotowych do podeptania intruzów.
Z rykiem tygrysów wojownicy z lasu dotarli do obrony wroga
Wypuścili szczury, które przynieśli ze sobą, kilka węży i czerwone mrówki.
Szczury biegły przed słoniami, a były liczne i wyglądały jak czarne chmury na ziemi.
Przestraszone słonie zaczęły biegać po skosie, niszcząc obronę.
Węże czołgały się pod nogami bojowych rumaków i je spłoszyły.
Czerwone mrówki biegały wszędzie, a ich bolesne ukąszenia dosięgły łuczników.
Drapali się, aby sobie ulżyć i rzucali łuki i włócznie na ziemię.

23.
Wojna słoni z mrówkami

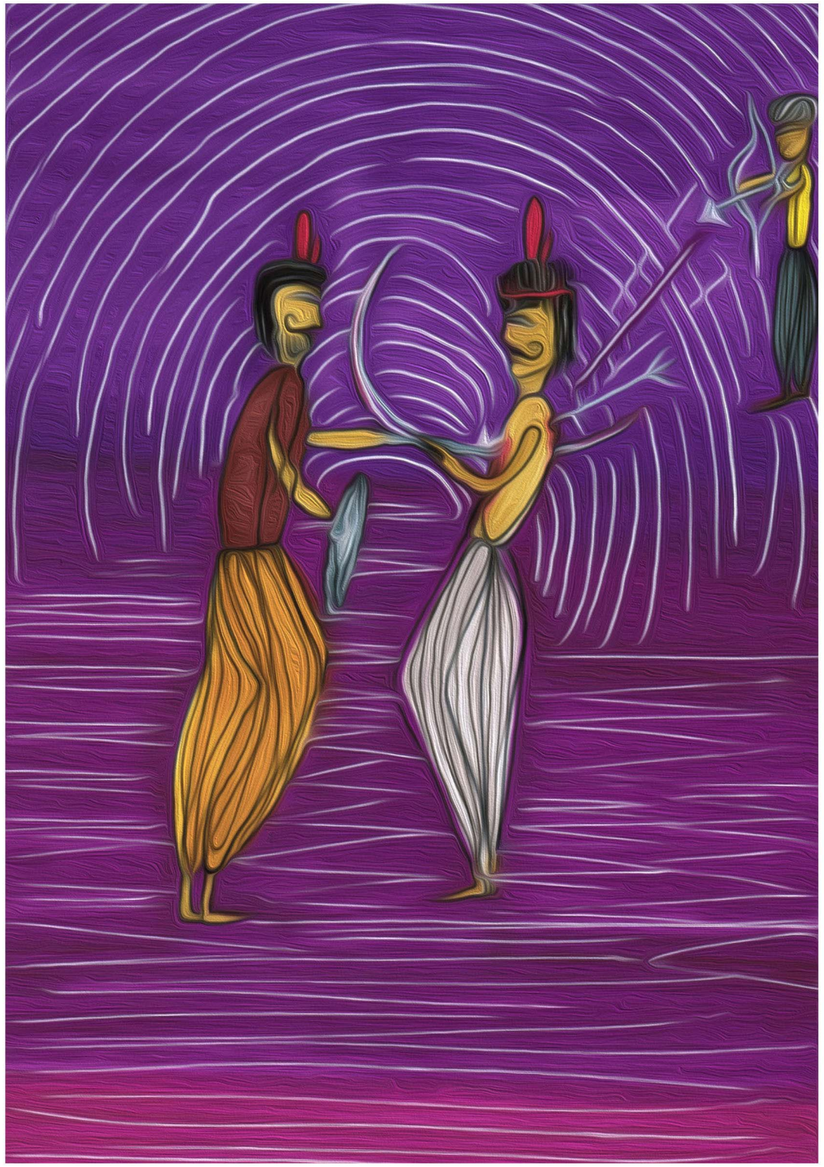

W tej chwili Pagididda Raju stanął twarzą w twarz z Peddapuli Raju.
Królewski tygrys ukrył zdziwienie i patrząc szyderczo wyciągnął miecz,
Pagididda Raju zadał ciosy i w tej potyczce pokonał wroga,
Zaczęła się pogoń, ścigali się nawzajem i byli jak dwa groźne tygrysy
Kto jest psem? Kto jest zwierzyną? Kto jest graczem,a kto jest pionkiem?

-Nie ma miłości między nami, z wyjątkiem miłości do walki!
Nie będzie rozejmu! Nie ma pardonu!
Zabiłeś moich rodziców, a mnie wsadziłeś do więzienia!
Próbujesz zabić naszą wolność i chcesz skonfiskować las.
To się nie stanie, dopóki żyję!
Nie pozwolę ci zaszkodzić i zniszczyć nasze gniazdo!

Zbierając w sobie wszystkie siły, rzucił się jak strzelisty orzeł.
Obracał ostrzem miecza z zacietrzewieniem i wściekłością,
A w tym czasie swoje piersi ochraniał mocną drewnianą tarczą.
Minister był świadkiem utarczki i dał znak otaczającym ich włócznikom.
Peddapuli Raju dobrze się bronił, chociaż
Pagididdy Raju zrobił mu szeroką ranę na piersi ciężkim mieczem
Przeciął zbroję, lecz królewski tygrys przetrwał ten atak.

Długie włócznie żołnierzy nieprzyjaciela przebiły gardło leśnego tygrysa.
Jeden z łuczników wypuścił strzałę i trafił wprost w serca wielkiego wojownika.
Gdy upadał na ziemię wojownik uśmiechnął się do swojego dowódcy.

Umierający zdawał się mówić :
-Zawsze wygrywaj ze zdrajcą! To nam nakazuje honor.
Powoli gasło światło jego oczach, zobaczył swoich rodziców jak przy zejściu do studni.
Zapraszali go z otwartymi ramionami, a on przypomniał sobie dzieci, żonę
Jego usta się poruszyły i wyszeptał - Sammakko! Moja droga!

Śmierć przerwała życie,otoczyła go, a dusza udała się do domu śmierci;
Nie mogąc patrzeć na ostatnie chwile umierającego wojownika,
Słońce zaszło za zachodnimi wzgórzami i wszędzie pojawiła się ciemność.

24.
Orchowa szkatułka czyli kumkum bharine

Czy to całość ? Ależ nie! Ani trochę! Myślisz, że to koniec, a to dopiero początek!
Obie walczące frakcje potrzebowały rozejmu, by zrozumieć mowę porozrzucanych ciał.
Może myśli dotyczyły nietrwałości życia i były jak dogasające płonące drewno.
Przez jakiś czas rozpacz rządziła narodem, ale potem zemsta i wściekłość wzięły górę.

Pocieszając innych i siebie, modlili się do bogów,aby pozwolili im iść naprzód.
Ważną rzeczą jest zapewnienie właściwego pochówku lub kremacji martwym wojownikom.
Sammakka wezwał starszych i wodzów, którzy przeżyli masakrę tego dnia,
Wzięła ster walki w swoje ręce i stwierdziła,że będzie to walka do końca, bez litości.

Zobaczyli starą kobietę ze wzgórza papug i szamana zbliżających się do nich.
Pobłogosławili oni Sammakkę i zgłosili się na ochotnika jako posłowie.
Poprosili, aby wysłać ich do obozu wroga w celu przeprowadzenia negocjacji.
O zmierzchu strażnicy zabrali ich do Peddapuli Raju i do ministra.
Jego rana została zszyta, odzyskiwał siły, ale jeszcze bardzo cierpiał.
Kiedy zobaczył staruszkę, wstał i zapłakał
- O, matko! Dlaczego tutaj teraz jesteś ?
- Tak, synu, jestem tu teraz! To, co zrobiłeś jest niewłaściwe!
- Wasza wysokość - zwróciła się do ministra - pozwól nam wziąć ciała naszych dzieci!

Po zakończeniu ostatnich pochówków bitwa może zostać wznowiona.
Ogłośmy rozejm do połowy dnia! Dziękuję za twoją zgodę drogi synu!
Mogę przewidywać przyszłość, lecz nie mogę zmieniać jej biegu.
Kiedy spotkasz Sammakkę, zrozumiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie teraz!

Kiedy wysłannicy odeszli, zapadła cisza, pozwolenie zostało udzielone.
Na wozach wywieźli ciała zabitych, wykonywali pogrzebowe rytuały.
Ogień i dym ze stosów przeniknął przez leśną zieleń.
Skropiona krwią tysięcy wojowników ziemia wyglądała na szkarłatną.
Krzyki rannych zakłóciły śpiew ptaków, a one przerażone odleciały.

Rozpoczęła się kolejna walka tysięcy młodych wojowników i został zaatakowany obóz.
Młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, lekarze i szamani
Przybyli jak wodospad z odległych wiosek, przeszli rzekę Godavari, przeszli wzgórza.
Wczoraj byli w małych grupach, dziś byli jak pszczele roje, narastali jak fala.
Zadawali kolejne ciosy wrogowi i odepchnęli go w kierunku obozu, który następnie otoczyli.

Mieli ze sobą mnóstwo szczurów, jadowitych węży i czerwonych mrówek.
Wywoływali panikę wśród żołnierzy, zakłócając ich sen .
Zrozumieli, że rządzi nimi Sammakka, która jest błogosławionym dzieckiem.
Przez siedem dni robiła kolejne wypady i wyprawy.
W odwecie za spalenie wiosek zdziesiątkowała dywizje wrogiej armii.

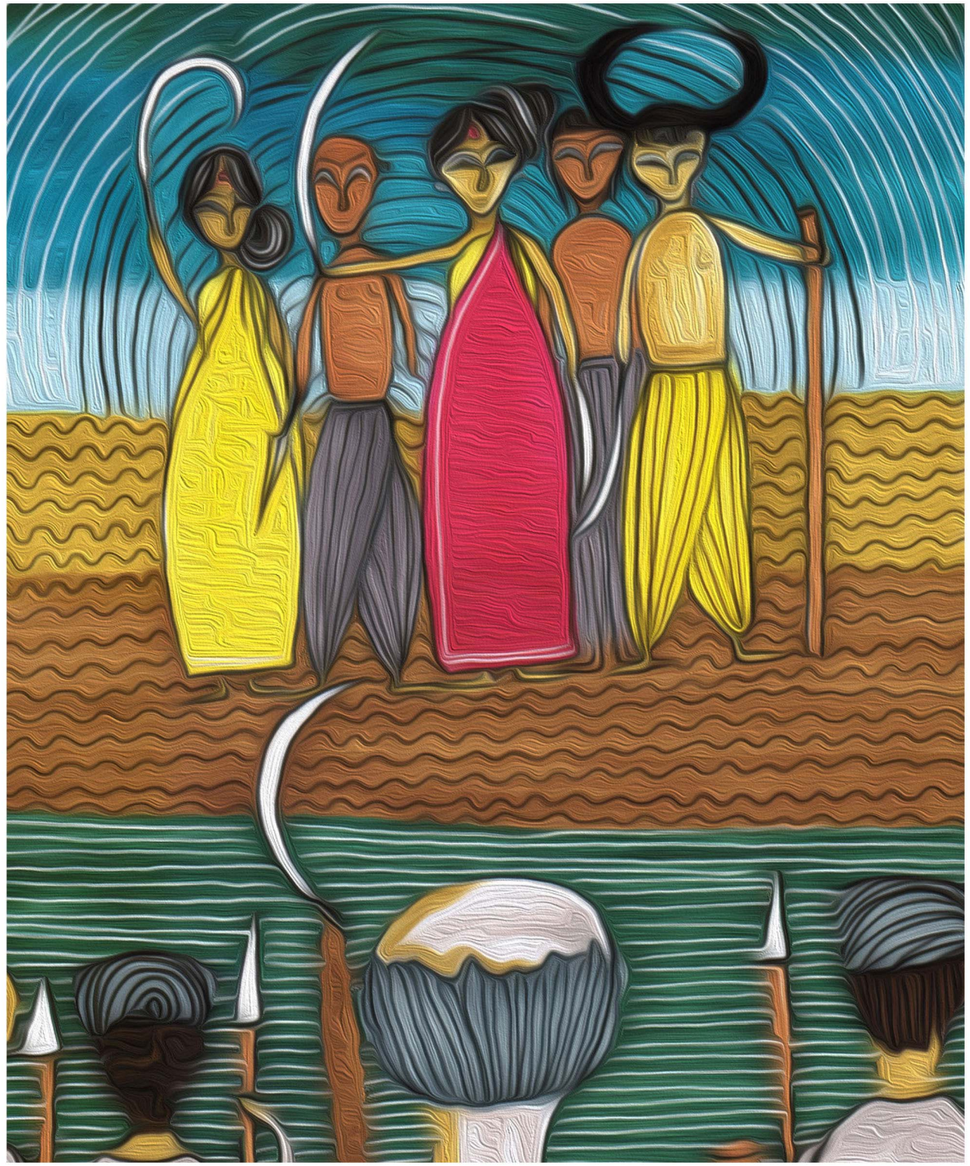

Posłańcy dotarli do Orugallu; nowy batalion udał się od fortu z lasu.
Wojownicy Sammakki przechwycili ich na drodze.
Przybyła ze swoją armią jak bogini wojny, jadąc na tygrysicy.
Wzięła wielki łuk, wypuszczała bez przerwy - strzałę za strzałą.
Wyłamała bramy obozu i tysiącami runęli do środka.

Strzelała raz za razem, chociaż wiedziała, że wróg ma lepszą broń i zbroje.
Widzieli ją z mieczami w obu dłoniach, jak torowała drogę wśród obrony.
Widzieli ją z długą włócznią, jak szybko przecinała gardła strażników.
Podziwiali jej umiejętność szybkiego strzelania strzałami we wszystkich kierunkach.
Widzieli, jak potrafiła oswajać słonie i konie bojowe.

Czuli przerażenie, strach, obawę, a żaden żołnierz nie odważył się stanąć na jej drodze!
Rzuciła się jak błyskawica do namiotu ministra.
Był w nim w otoczeniu ciężko uzbrojonych strażników.
Spojrzał na nią i powiedział:
- Widziałem twoje umiejętności, piękno i temperament!
Ten las nie jest dla ciebie miejscem, więc zaakceptuj moje warunki.
Oferuję ci miejsce w królewskim pałacu.
Nie miejsce, ale tron, tron królowej!
Jestem mentorem naszego króla i doradcą!
Musisz zrozumieć, że masz kłopoty.
Posiłki już tu są i zdziesiątkowali wasze siły;
Damy ci jeden dzień czasu do namysłu
Moja oferta jest wiążąca i ważna!
Zatrzymajmy ten rozlew krwi!
Do jutra w południe!

Spojrzała na niego z pogardą i powiedziała:
- Czy atakowaliśmy cię bez powodu?
Czy jesteśmy jakimiś najeźdźcami?
Zabiłeś naszą wolność
Zabiłeś naszych ludzi !
Zabiłeś moje dzieci !
Zabiłeś mojego męża!
Teraz
Proponujesz mi męża,
Proponujesz mi harem,
Proponujesz mi tron królowej!
O, panie !
To bardzo dobra oferta!

Wyszła!
Sammakka wyszła z szyderczym uśmiechem!
Na zewnątrz nastąpiło wielkie zamieszanie.
Pojawił się nowy oddział.
Żołnierze byli szczęśliwi.
Peddapuli Raju wszedł do obozu kapłana wraz z dowódcą armii.
Spostrzegł wychodzącą Sammakkę.
Zobaczyła go i spojrzała z nienawiścią ,
Ze wściekłością.

Potem przyjrzał się jej dokładnie
Gdy ujrzał Sammakkę jego głowa się zachwiała.
Siedział bez ruchu na swoim krześle ,
Patrzył w las , Patrzył w przeszłość .
Czterdzieści lat zataczało błyski ...
Stracił przytomność .
Był młodym i lekkomyślnym żołnierzem,
Ambitnym dzieckiem lasu ,
Ona była najpiękniejszą dziewczyną ,
Najstarszą córką Pedy Ramappa ,
Wielkiego rzeźbiarza.
Mówi się, że znalazł niemowlę na stopniach świątyni,
Mówią, że ma królewską krew,
I mówią też , że matka umarła przy narodzinach dziecka.
Ona, Najpiękniejsza dziewczyna,
Córka Pedy Ramappa ,
Piękna nimfa.

Miłość rozkwitła między żołnierzem a nimfą.
Żołnierz,
Młody i lekkomyślny ,
Dziecko lasu .
Kiedy zaszła w ciążę
Uciekł z tą piękną dziewczyną.
W lesie jego matka była kapłanką,
Po drugiej stronie rzeki Godavari.
Zaopiekowała się dziewczyną,
Ale on po kilku miesiącach
Musiał opuścić swoją ciężarną żonę
I udał się na południe, na wyprawę wojskową.
Zanim wrócił,
Minęło dziesięć długich miesięcy
Powiedzieli, że teściowa odeszła wraz z synową.
Gdzie?
Żołnierz,
Młody i lekkomyślny,
Dziecko lasu,
Wyszkolony w wojnie,
Chciał zostać wodzem.
Miał takie ambicje
Znalazł jeden cierń na drugim brzegu rzeki.
Sławnego wojownika.
Musiał wyeliminować jego i jego żonę.
Zrobił to
Czterdzieści lat temu.
Bardzo, bardzo dawno temu.
Teraz,
W tej bitwie
Zobaczył wroga, prawdziwego leśnego tygrysa
I moc jego miecza.
Zrobił duże nacięcie przez kolczugę,
To bolało
Bolało ... ..
Kiedy się obudził
Jego ciało płonęło!
Fala dreszczy przemykała przez całe jego ciało!
Poza wielkim zamieszaniem,
Szalony pośpiech!

Żołnierze krzyczeli :
Sammakka nadchodzi !
Nadchodzi tygrys !
Powrót tygrysicy !
Jego córka nadchodzi...
Córka?

Tak powiedziała matka :
- Kiedy spotasz Sammakkę,wtedy zrozumiesz,
Dlaczego przyszłam do ciebie teraz!
- O, córko! Wybacz mi!
Łzy wypełniły mu oczy niczym wzburzone morze!
Chciał wstać,
Chciał powiedzieć ...
O, córko! Jestem odpowiedzialny za ten chaos!
Własnymi rękami popełniłem te zbrodnie!
Wstał, drżąc cały,
Pomagali mu ordynansi,
Teraz uratuję moją córkę!

Sammakka nadchodzi jak błyskawica,
Sammakka jedzie na tygrysie ,
Ma olbrzymi łuk, strzały, wielki miecz, długą włócznię.
Sammakka nadchodzi,
Na tygrysie, jak bogini.
Sammakka nadchodzi !

Sammakka jechała na tygrysie,
Otoczona przez kilka kolejnych tygrysów,
Obserwowana przez starszyznę- mężczyzn i kobiety,
Obserwowana przez lekarzy i szamanów,
Podążających za wojownikami,
Obserwowana przez ludzi ze wszystkich wiosek,
Poprzedzona przez perkusistów, dęciaków tubowych i tancerzy,
Przez kobiety tańczące w transie z rozwianymi włosami,
Przez tancerzy z rogami bawołów na głowach
Przez miotaczy ognia, którzy rzucali płomienie,
Przez szermierzy, miotaczy z procy,
Otoczona przez wojowników z toporami i szablami.

Pośród wonnego dymu z mirry i bursztynu ,
Wśród łuczników i włóczników ,
Sammakka nadchodzi !
Na tygrysie, jak bogini !
Sammakka nadchodzi !
Sammakka jedzie na tygrysie!

Zobaczyły ją ptaki i bestie, drzewa i kwiaty,rzeka Champak
Widziało ją niebo, powietrze, ziemia, ogień i woda.
Sammakka nadchodzi!
Jedzie na tygrysie, jak bogini!
Sammakka nadchodzi!
Sammakka jedzie na tygrysie!

Widział ją mądry duchowny .
Zobaczyli ją dowódcy,
Widzieli ją łucznicy i kawaleria.
Zobaczyli ją szermierze i włócznicy.
Widzieli ją żołnierze na wojennych słoniach.
Sammakka nadchodzi jak bogini,
Sammakka nadchodzi, Sammakka jedzie na tygrysie !
Ubrana w białe sari,
Przystrojona w czerwoną girlandę z kwiatów kimsuka ,
Ubrała czerwone bransoletki na ręce i kostki.

Sammakka nadchodzi, jadąc na tygrysie.
Trzyma olbrzymi łuk ze strzałami, wielki miecz, długą włócznię,.
Sammakka nadchodzi.
Jedzie na tygrysie jak bogini !

Otaczało ją kilka innych tygrysów.
Widzieli to łucznicy i kawaleria,
Zobaczyli szermierze i włócznicy,
Żołnierze na wojennych słoniach,
Nieszczęśliwy ojciec ją zobaczył,
A wraz z nim dowódcy i mądry duchowny .

Czy to jej suknia ślubna?
Czy zwyczaj?
Czy jest gotowa na rozejm?

Potem procesja stanęła,
Mądry duchowny wyczuł niebezpieczeństwo,
Dał znak, a armia utworzyła falangę żółwia.
Tarcze zakrywające ich jak ściana .
Długie włócznie skierowali na wroga.
Zeszła z tygrysa,
Wzięła swój wielki łuk
Wystrzeliła zapaloną strzałę .
Strzelała jedną po drugiej.
Strzały były pokryte czerwonym proszkiem chili.
Jej łucznicy strzelali znacznie więcej.
Wiatr powiał w kierunku obozu wroga,
Żołnierze zaczęli kaszleć,
Zaczerwieniły się im oczy i opuścili tarcze.

Atak! Krzyknęła! Atak!
Wszyscy krzyczeli i rozpoczęła się zacięta bitwa.
Minister był zdumiony.
Wiele lat doświadczeń, znajomość wojennej sztuki
Przeminęło wraz z silnym wiatrem!
Potem minister zobaczył miecze błyskające w jej obu dłoniach.

Grała odciętymi głowami w piłkę,
A jej wojownicy byli w szale.
Wraz z nimi rozbiła obronę,
Nie dotknęła ministra,
Nie skrzywdziła nowego dowódcy
I nie skrzywdziła drżących ze strachu żołnierzy.
Zaatakowała tylko tych, którzy ją zaatakowali .
Znalazła swój cel ,
Znalazła swojego wroga ,
Odnalazła swojego ojca .
Królewski tygrys był w potrzasku,
Widział jak się zbliża ,
Zobaczył uśmiechniętą śmierć .

Widziała, że matka płacze
Zobaczyła, że stara kapłanka płacze
Zobaczyła, że opiekunka jej matki płacze
Widziała, jak jej nieprzyjaciel płacze
Widziała, jak jej ojciec płacze
Zobaczyła, że wszyscy płaczą,
Związała ojca linami
Związała swojego wroga ubraniem
Związała marnotrawnego syna lasu winoroślą.

Wróciła do lasu,
Zabrała ojca w tę drogę.
Na wozie zaprzęgniętym w woły
Wywiozła do lasu syna marnotrawnego.

Widzieli jak porywa ich dowódcę.
Widzieli jak porywa ich przywódcę .
Widzieli ją jak uprowadzała królewski honor.
Widzieli jak weszła do lasu - jak królowa .
Widzieli, że wchodzi do lasu jak matka .
Widzieli, jak wchodzi do lasu jak bogini.

Cywilizacja pokazuje , że cele są najważniejsze.
Wojny nauczyły zdrady podobnej do najpotężniejszej drwiny.
Doświadczenie pokazało, że można zabić kobietę w wyjątkowym czasie.
-Nadszedł nasz czas -powiedział minister.
Dał znak dowódcom i żołnierzom,
Więc zaatakowali jej tylną straż,
Zaatakowali odwody ,
Zaatakowali flanki .
Została zraniona w plecy,
Została zraniona w szyję ,
Została zraniona w bok.
Krew zalała jej czerwone ręce.
Krew zalała jej stopy czerwienią,
Krew popłynęła jak czerwona zasłona.
Ziemia przesiąkła krwią,
Kwiaty na drzewach stały się krwistoczerwone.
Wody potoku Champak stały się krwistoczerwone.

Widzieli jak znika w lesie.
Widzieli dzieci lasu wtapiające się w las .
Widzieli zachód słońca i noc, osłaniającą resztę wojska.
Usłyszeli ryk tygrysów,
Usłyszeli syki węży ,
Usłyszeli jak ryczą ich słonie ,
Usłyszeli rżenie koni.

Mądry kapłan powiedział
- Zamknijmy tutaj ten rozdział.
Dowódca powiedział
- Zapomnijmy o tym incydencie.
Żołnierze powiedzieli
- Wracajmy do domu!
Ranni żołnierze pytali
- Kiedy odejdziemy stąd?

Sammakka dotarła do wioski wraz z tymi, którzy przeżyli.
Oświadczyła, że nadszedł czas, aby odeszła.
Sammakka poprosił ich, aby znaleźli ciało
Jampanna w bambusowym gaju i poddali je kremacji.
-Historia się powtarza w moim życiu -powiedziała
Sammakka powiedziała im, że nadeszła pora, aby odejść.
Stara kobieta wraz z synem zniknęli na Wzgórzu Papugi.
Sammakka powiedziała, że czas na nią.

Przeklęła króla i jego imperium, by wkrótce zginęło.
Przeklęła ministrów, by wkrótce zginęli.
Przeklęła dowódców, by wkrótce zginęli.
Przeklęła żołnierzy, by wkrótce zginęli.

Sammakka powiedziała im, że nadszedł czas, aby poszła
Krew zalała jej ręce czerwienią
Krew zalała jej stopy czerwienią
Krew spłynętą czerwoną zasłonę
Ziemia przesiąkła krwią
Kwiaty drzew stały się krwistoczerwone
Wody potoku Champak stały się krwistoczerwone
Sammakka powiedziała im, że nadszedł czas, aby poszła
Pobłogosławiła wszystkich!
Sammakka powiedziała im, że nadszedł czas, aby poszła!

Na jej wezwanie ryczały tygrysy .
Widzieli, jak je błogosławi.
Widzieli, jak błogosławi dzieci lasu.
Sammakka odeszła jadąc na tygrysie.
Miała olbrzymi łuk i kołczan pełen strzał, wielki miecz, długą włócznię,
Sammakka jechała na tygrysie jak bogini,
Otoczonym przez inne tygrysy,
Za tygrysami i gepardami.
Szły jelenie i łanie,
I inne zwierzęta.
Towarzyszyły im księżyc i gwiazdy,
Wiatr i muszki,
Nocne ptaki.
W kręgu mistycznej mgły Sammakka jechała na tygrysie jak bogini.
Sammakka odeszła jadąc na tygrysie!
Sammakka poszła w kierunku wzgórza papug - Chilakala Gutta.
Sammakka jechała na tygrysie jak bogini.

Wczesnym rankiem znaleźli ciało Jampanna w bambusowym gaju,
Wczesnym rankiem zobaczyli wody rzeki Champak czerwone od krwi,
Wczesnym rankiem skremowali ciało Jampanny i przemianowali rzekę na Jampanna Vagu.
Wczesnym rankiem znaleźli krople krwi prowadzące do wzgórza papug.
Wczesnym rankiem znaleźli trumnę z cynobru blisko mrowiska.
Tym wczesnym rankiem znaleźli ślady tygrysów i bransoletki Sammakki.
Wczesnym rankiem staruszek bezustannie płakał patrząc na trumnę,
Wczesnym rankiem starzec zobaczył trumnę wypełnioną proszkiem cynobru!
Wczesnym rankiem zobaczyli tygrysy i węże ochraniające KUMKUMA BHARINE!

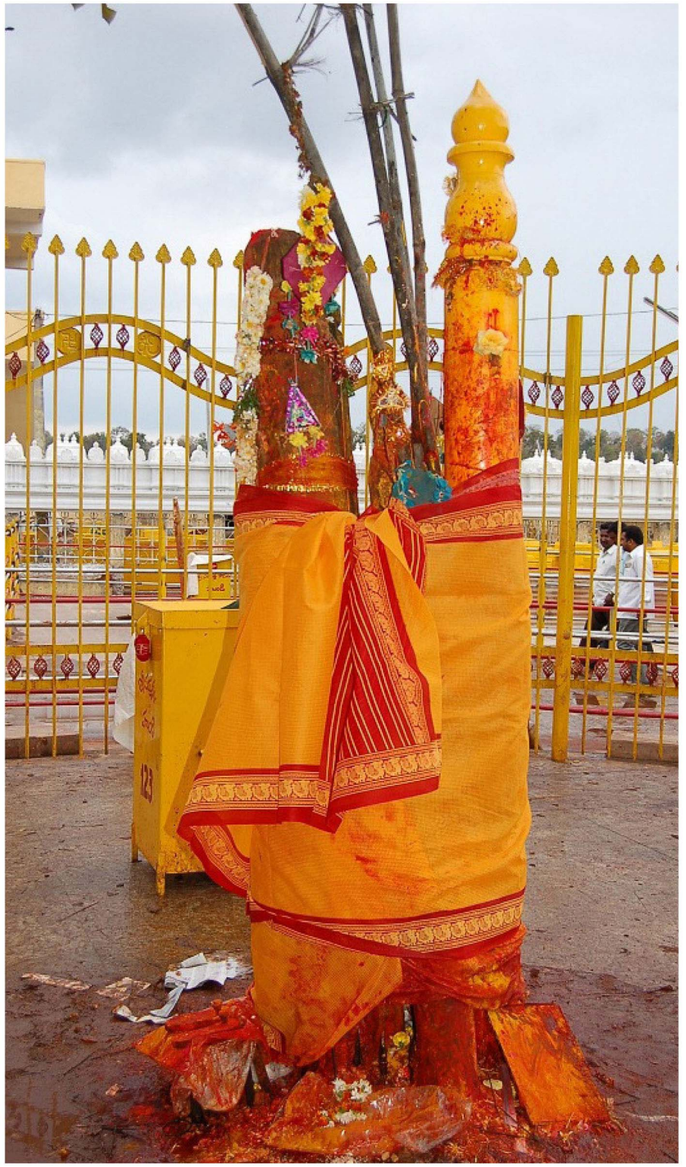

శ్రీ మేడారం
Telangana Devotional

Dr. LANKA SIVA RAMA PRASAD
M.B.B.S; M.S. GENERAL SURGERY
M.Ch. CARDIOTHORACIC SURGERY
Fellow in VASCULAR SURGERY

Post graduate Diplomate in Human Rights
Post graduate Diplomate in Television Production
Cell animation Specialist- Heart Animation Academy
Computer Animation Specialist- Pentafour- Chennai
Web Engineer and Web Designer- Web City- Hyderabad
Fellow of Indo- Asian Poetry Society

Facebook Pages:- Wordsmith; All the world is a stage;
The Regal World of Scribes; Travelogue

Address -
16-10-1294
Prasanthi Hospital
Under Bridge Road
Siva Nagar
Warangal
Telangana 506002
India

Contact -
88978 49442
83286 28381
lankasrprasad@gmail.com
www.anuvaadham.com

Dr. LANKA SIVA RAMA PRASAD (Dr. LSR Prasad) is a Cardio Thoracic and Vascular Surgeon by profession, a popular author of 120 books, cartoonist, painter, critic, Editor and orator par excellence.

His knowledge in Telugu and English earned him name. He has translated Homer's Iliad, Odyssey first time in to Telugu Literature. In that series of Greek literature- Epic Cycle and Greek Heroes came as the third book. His other notable translations in to Telugu are John Milton's Paradise Lost, Paradise Regained; John Bunyan's The Pilgrim's Progress; Virgil's Aeneid; Dante's Divine Comedy; Goethe's Faust, Rumi's Masnavi; Attar's Birds Conference; Omar Khayyam's Rubaiyat. He was assigned the job of translating selected classic poems of Telugu literature by C.P. Brown's Acadamy which was published as Telugu songs and poems. Katthi Anchupai- is a collection of noir genre stories.

More than ten translations of contemporary poets, two novels, twenty short stories, hundreds of essays and prefaces, books on science and Medicine and dream analysis are available. Now his published books have crossed the prestigious hundred land-marks and reached 120. Most of his books are reference books in literature. His poems were translated into Greek, Spanish, Arabic, Hindi, Tamil, Kannada and many other languages. His works are available free at www.anuvaadham.com

He is the recipient of Reuel International Poet Award (2017), T.S. Eliot Award (2017), Global Poet Award-CANADA-WIN (2017), Life Time Achievement Award (2017), Kibatek Medal - Turkey (2017), Poet Laureate Award-Delhi (2017), Sahiti Rajahamsa Award-Vizag (2017), Poet Laureate-Kazakisthan (2017), Pentasi-B Life Time Achievement Award (2017), Naji Naaman Award (Lebanon)- 2018, Pablo Neruda Award-(Italy)-2018 and many more honors.

He was the host and sponsor of PENTASI-B INDIA WORLD POETREE FESTIVAL-October 2017 - at HYDERABAD, INDIA, attended by more than 200 poets from all over the world.

Historia Sammaki i Sarakki

Dawno temu, w XII wieku, kilku przywódców plemiennych znalazło nowo narodzoną dziewczynkę otoczoną przez stado tygrysów. Dali jej na imię Sammakka. Została adoptowana przez przywódcę plemienia. Gdy dorosła, wyszła za mąż za Pagididdę Raju, wodza plemienia. Z tego związku narodziły się dwie córki :Sarakka (Saralamma / Saralakka), Nagulamma i syn Jampanna.

W tamtym czasie doszło do wielkiej suszy, która trwała przez lata, w wyniku czego wyschła potężna rzeka Godavari. Z tego powodu plemiona nie składały hołdu królowi. Rudra Deva wysłał swoją armię pod dowództwem Kakatiya, by podporządkować nieposłuszne plemiona i odebrać należny hołd od Peddapuli Raju Bitwę stoczyła Sammakka. Jej plemię stanęło naprzeciwko armii Kakatiya na brzegach rzeki Sampenga Vagu(Jampanna Vagu). W bitwie stracili życie: Pagididda Raju, jego córki Sarakka, Nagulamma, zięć Govinda Raju (mąż Sarakki). W późniejszym czasie, w wyniku odniesionych ran, Jampanna zmarł w wodach strumienia Sampenga Vagu (przemianowanym na Jampanna Vagu na jego cześć). Sammakka również brała udział w wojnie i walczyła dzielnie powodując wiele zniszczeń w armii Kakatiya. Zdumiony jej odwagą i walecznością, król Kakatiya zaproponował rozejm. Chciał on ogłosić Sammakkę królową. Sammakka odrzuciła tę ofertę i kontynuowała walkę, by pomścić zmarłych.

W kolejnej bitwie Sammakka została ciężko ranna. Powiedziała swojemu ludowi, że tak długo, jak będą o niej pamiętać, ona będzie ich chronić. Następnie uroczyście przeklęła dynastię Kakatiya i udała się w kierunku Chilakala Gutta. Zniknęła w lesie. Rankiem, plemienni zbieracze znaleźli ochrowe pudełko (szkatułkę pokrytą cynobrem), jej bransoletki i ślady tygrysów. Były one dokładnie w tym samym miejscu, w którym została znaleziona jako niemowlę przez Koya. Wkrótce potem upadło królestwo Kakatiya.

Intrygująca i fascynująca opowieść o lokalnych bóstwach przyciąga ponad dziesięć milionów ludzi do odległego miejsca w lesie Medaram. Jest to największe na świecie , odbywające się co dwa lata, spotkanie społeczności plemiennych.